

Rudniana



Nr 18 MARZEC 2024 r.

Chrystusie

Jeszcze się kiedyś rozsmucę,
Jeszcze do Ciebie powrócę,
Chrystusie...

Jeszcze tak strasznie zapłacę,
Że przez łzy Ciebie zobaczę,
Chrystusie...

I taką wielką żałobą
Będę się żalił przed Tobą,
Chrystusie,

Że duch mój przed Tobą klęknie
I wtedy - serce mi pęknie,
Chrystusie...

Julian Tuwim



We wzruszających słowach
wiersza - modlitwy Juliana Tuwima
odnajdziemy miłość, miłosierdzie,
nadzieję i siłę, którą daje Chrystus.
Niech Wielka Noc przyniesie Wam
radość, otuchę i nadzieję, którą wlewa w nas
to piękne święto i przesłanie dedykowanego wiersza.
Pełnych pokoju i życzliwości Świąt Wielkanocnych!
Z radosnym Alleluja życzy Redakcja Rudniana

Szanowni Mieszkańcy!

Święta Wielkanocne w naszej tradycji i religii stanowią fundament naszej wiary. To również okres, aby przygotować się do podniosłej radosnej chwili jaką jest Zmartwychwstanie Pańskie. Każdy z nas będzie spotykał się w gronie bliższej i dalszej rodziny. Bo każdy okres świąteczny to powód aby budować, które coraz bardziej się „rozluźniają” i coraz częściej są marginalizowane. Trudno przecenić rolę rodziny tak ważnej w procesie wychowania i kształtowania każdego z nas. Dlatego życzę Wam abyście znaleźli czas na spokojne rozmowy, na spotkania z Tymi, których dawno nie widzieliście i z Tymi, którzy na was czekają nie skarżąc się i nie prosząc. Pamiętajmy również o naszych seniorach, zaprosimy do swoich świątecznych stołów Tych, którzy są samotni. Wielkanocne święta łączą nas wszystkich, umacniają w jedności, ale również utrwalają więzi międzyludzkie. Te święta, to również czas refleksji, zadumy i przebaczenia. Przebaczenia, które jest istotą chrześcijaństwa, ale również mądrości każdego z nas. Korzystajmy ze schedy przodków, umacniajmy nasze rodziny, lokalną społeczność tak abyśmy umieli zachować dla przyszłych pokoleń te wartości, których poza rodziną nie znajdziemy.

Obchodząc te święta nie zapominajcie o Tych Braciach Najmniejszych, a radość i szczęście niech wypełni Wasze Domy.

Życzę Wam Szanowni Mieszkańcy wielu radości i głębokiej wiary, że dobro zawsze powraca!

Adam Dziedzic – Poseł na Sejm RP

Szanowni Państwo! Mieszkańcy i Sympatycy Gminy Świlcza

„Oby w święta Wielkiej Nocy było uroczyście,
wiosennie i godnie”.

Z okazji zbliżającego się Święta Zmartwychwstania Pańskiego składam Państwu najserdeczniejsze życzenia. Niech Wam radość dają wielkanocne baranki, pisanki, rodzina i bliscy. Przypomnijmy sobie wiarę w sens życia i wzbudzającą nadzieję – wiosnę. Życmy sobie otwartości serca i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego.

Niech wiara w Zmartwychwstałego będzie siłą, która pomoże pokonać wszelkie trudy, i niesprawiedliwości, jakie niesie ze sobą trudna obecnie rzeczywistość. Niech na stałe zagości szczęście w Waszym domu i naszym kraju.

Sławomir Styka
pełniący funkcję Wójta Gminy Świlcza

Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącą się do życia
wiosny i wiary w sens życia.

Pogody w sercu i radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego Święconego w gronie
najbliższych osób
życzy Piotr Wanat
radny sołectwa Rudna Wielka
Przewodniczący Rady Gminy Świlcza

Zdrowych, pogodnych Świąt
Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei
i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja
życzy Małgorzata Mazepa
Dyrektor Szkoły Podstawowej
im. Stanisława Dąbskiego
w Rudnej Wielkiej

„Alleluja dziś śpiewajmy,
Bogu cześć i chwałę dajmy,
bo zmartwychwstał nasz Zbawiciel,
tego świata Odkupiciel”

Z okazji świąt Wielkanocnych
składam wszystkim
najserdeczniejsze życzenia.
Niech ten wyjątkowy czas
napętni Państwa serca
radosnym nastrojem,
miłością i nadzieją
oraz pozwoli z ufnością
patrzeć w przyszłość.
Wesołego Alleluja!

Olga Rusin-Przywara
Prezes Stowarzyszenia
Wspólnie dla Rudnej Wielkiej

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych, pełnych wszelkiej
pomyślności, serdecznych spotkań
i rodzinnej bliskości.
Niech budząca się do życia wiosna
doda sił w przezwyciężaniu wyzwań.
Łukasz Fic - Prezes Stowarzyszenia
Obywatelskiego RUDNIANIE

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych,
radosnych i spokojnych
Świąt Wielkiej Nocy,
smacznego jajka, mokrego dyngusa,
a także odpoczynku w rodzinnym gronie.
Życzy
Tomasz Salach
Sołtys sołectwa Rudna Wielka

Z okazji nadchodzących Świąt
Wielkanocnych wszystkim naszym
kibicom pragniemy złożyć
najserdeczniejsze życzenia wielu
radosnych chwil, odpoczynku w
rodzinnej atmosferze oraz pomyślności
w życiu prywatnym i zawodowym.
Grzegorz Kornaga
Prezes KS Rudnianska

Życzę Państwu błogosławionych Świąt Wielkanocnych,
pełnych ciepła i głębokiego przeżycia tajemnicy
zmartwychwstania. Niech te Święta przyniosą Wam pokój,
wewnętrzny spokój, czas na refleksję oraz przypominają
o mocy miłości i przebaczenia.
Udanych Świąt Wielkanocnych życzy Janina Godlewska
(emerytowana dyrektorka Szkoły Podstawowej
im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej)

**BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIĄT
ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO**

Dziękując radości Zmartwychwstania Pańskiego składamy
najserdeczniejsze życzenia wielu Bożych Łask, pokoju i radości.
Niech miłość Boga do człowieka, zawarta w tajemnicy Zmartwychwstania,
przemienia nasze życie, nadając mu jeszcze większy sens i wartość.

Życzymy, by Jezus Zmartwychwstały wszystkim błogosławił,
obdarzał zdrowiem oraz wszelką pomyślnością
- niech będzie źródłem siły i nadziei na przyszłość.

Tadeusz Pachorek Wiceprezes Zarządu Powiatu Rzeszowskiego
Tomasz Wojton Przewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego
Marek Sitarz Wiceprezes Zarządu Powiatu Rzeszowskiego

Szanowna Redakcja, Mieszkańcy Rudnej Wielkiej

Niech nadchodzące Święta Wielkanocne
będą czasem wytchnienia i spokoju.

Życzę radości, zdrowia,
wzajemnej życzliwości i miłości,
smacznego święconego w gronie rodziny i przyjaciół
oraz wszelkiej pomyślności.

Radny Powiatu Rzeszowskiego
Sławomir Milek

KWARTALNIK STOWARZYSZENIA
„WSPÓLNIE DLA RUDNEJ WIELKIEJ”

Rudnian

WYDAWCA: Stowarzyszenie „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”,
36-054 Rudna Wielka 118a, tel. 885 226 608, e-mail wspolniedlarw@onet.pl
Zachęcamy do wsparcia naszych działań, nr konta bankowego:

52 1600 1462 1819 2573 8000 0001

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Członkowie Stowarzyszenia

OPRACOWANIE GRAFICZNE: Dorota Wadiak

DRUK: DUET Drukarnia Wydawnictwo Mariusz Michalik, tel. 603 703 003

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, zmiany tytułu i redagowania.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, artykułów sponsorowanych i ogłoszeń.

KOSZYCZEK WIELKANOCNY

Zgodnie z polską tradycją w Wielką Sobotę udajemy się do kościoła z wiklinowymi koszykami w rękach, by poświęcić pokarmy na świąteczny stół.

Zwyczaj ten sięga VIII w., natomiast w Polsce znany jest od XIV w. Kiedyś szlachcic posyłał powóz konny po kapłana, którym dobrodziej przybywał do dworu, by poświęcić cały stół. Obecnie obrzęd święcenia potraw odbywa się najczęściej w kościołach albo przed nimi, na wystawionych stołach. Do koszyka wkładano zawsze pokarmy, które w pierwszy dzień świąt podawane były „bez dymu”, bo przygotowywano je wcześniej i nie wymagały gotowania. W Wielkanoc nie rozpalano bowiem ognia pod kuchnią.

Wnętrze koszyka wkładamy więc białą serwetką, a sam koszyk przystrojamy gałązkami bukszpanu, których zieleń wyraża nadzieję Zmartwychwstania. Do środka wkładamy: baranka – z masła, ciasta albo z cukru – z zatkniętą chorągiewką, chleb, jaja gotowane na twardo – często malowanki, pisanki albo kraszanki – sól kuchenną, wędlinę, chrzan oraz ciasto (np. mazurek, babkę, sernik albo paschę).

Koszyk przy-
krywamy
białą
ser-



wetką i zanosimy do poświęcenia, a przed powrotem do domu zatrzymujemy się na adorację przy grobie Pana Jezusa. W centralnym miejscu świątecznego stołu stawiamy baranka z chorągiewką – na „zielonej łączce” z rzeżuchy albo owsa – a wokoło rozkładamy malowane jaja, babę wielkanocną i pozostałe pokarmy. Przed śniadaniem wielkanocnym dzielimy się święconym jajem, składając sobie życzenia, z nadzieją na błogosławieństwo, dostatek i zdrowie dla całej rodziny.

Baranek z chorągiewką

Znak Chrystusa Zmartwychwstałego. Na chorągiewce jest umieszczony krzyż oraz napis „Alleluja”, wyrażający radość ze zwycięstwa życia nad śmiercią oraz pokonania grzechu. Symbolika baranka ma głębokie korzenie biblijne: w Starym Testamencie w opisie ucieczki Żydów z Egiptu – gdy Izraelici naznaczyli odrzwia swych domów krwią spożytego baranka – czy w charakterystyce Sługi Jahwe, w Nowym Testamencie, gdy Chrystus zostaje nazwany Barankiem Bożym, a w Wielki Piątek dokonuje odkupienia ludzi za cenę własnej krwi. To także symbol łagodności, niewinności i ofiary. Wierzono, że baranek wielkanocny zapewni domownikom przychylną siłę natury i ochroni przed klęskami.

Jajko

Starożytny symbol nowego życia, przesiąknięty w mitologii odniesieniami do czterech żywiołów: skorupka – ziemia, błona – powietrze, żółtko – ogień, a białko – woda. Jajko jest znakiem początku życia i odrodzenia. Podobnie jak baranek wielkanocny, oznacza triumf życia nad śmiercią. Uchodzi także za metaforę życia ukrytego oraz siły istnienia. Kiedyś jaj nie spożywano przez cały Wielki Post i powracały na stoły dopiero na Wielkanoc. Dzielenie się jajkiem ma charakter braterski i służy umocnieniu więzi rodzinnych. Zwyczaj malowania jaj wywodzi się z pogańskiego święta Jare, rozpoczynającego wiosnę, a swoją symbolikę mają tak zdobienia – np. szlaczki oznaczają nieśmier-

telność – jak i barwy, np. brąz – pomyślność w rodzinie, a czerń i biel – pamięć o zmarłych. Święconym jajkiem dotykano zwierzęta domowe, by uchronić je od chorób, a skorupki rozsypywano wokół domu i zakopywano w narożnikach pola, co miało zapewnić urodzaje.

Chleb

Pamiętka rozmnożenia chleba na pustyni, którym Jezus nakarmił swoich słuchaczy. Symbolizuje pokarm dla duszy, czyli Ciało Chrystusa – który powiedział o sobie: „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął...” – i powszedni pokarm dla ciała, niezbędny do życia, co znalazło odzwierciedlenie w modlitwie „Ojcze nasz”. To znak przeistoczenia dokonanego w obecności apostołów w Wieczerniku w Wielki Czwartek, uobecnianego w Eucharystii. Chleb jest symbolem pomyślności, dostatku, obfitości i sytości, a wyraża pragnienie przyjęcia Komunii św. Do koszyka ze święconką wkładamy zazwyczaj kromkę chleba.

Wędlina

Jest symbolem baranka, którego Izraelici zabijali i spożywali rodzinnie w święto Paschy. Przed laty, gdy mięso spożywano sporadycznie, bo było drogie, uchodziło za oznakę dostatku. Ma zapewnić dobrobyt, zdrowie i płodność. Do koszyka ze święconką wkładamy zazwyczaj kawałek szynki albo kielbasę.

Ciasto

To oznaka kunsztu, więc najlepiej jeśli jest to wypiek domowy – babka czy mazurek – będący wyrazem naszych umiejętności. Ale to także symbol nieukończonych dzieł przemienionych w formę doskonałą. Jego słodycz jest nagrodą za wytrwanie w umartwieniach w czasie Wielkiego Postu i zwiastunem Królestwa Niebieskiego: „skosztujcie, jak dobry jest Pan” (Ps 34, 9).

Chrzan

Ostry smak i zdolność wyciskania łez sprawiły, że jest symbolem gorzkości Męki Pańskiej, zwieńczonej słodyczą Zmar-

twychwstania. Oznacza ciężką fizyczną, ludzką siłę i żywotność. Wierzone, że zapobiega nieszczęściom i obezwładnia złe moce, więc dodano go do święconki, by zapewnić pokój w życiu rodzinnym.

Sól

Ten życiodajny minerał towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Nadaje potrawom smak, a dzięki właściwościom konserwującym chroni je przed zepsuciem. I dlatego Chrystus mówił, że jako jego uczniowie mamy być „sólą ziemi”. Sól jest symbolem prostoty życia, samego sedna istnienia, sił moralnych i duchowych, oczyszczenia oraz prawdy. Wierzone, że chroni przed chorobami i odstrasza siły nieczyste.

Inne składniki święconki

Składników święconki bywa więcej, a różnice wynikają z tradycji regionalnych. W koszykach pojawia się więc również:

ser – oznaka harmonii między człowiekiem a siłami przyrody,

pieprz – symbolizujący gorzkie zioła,

naczynie z wodą – symbol Ducha Świętego,

zajączek – kojarzony z płodnością i odrodzeniem przyrody, a że śpi ponoć z otwartymi oczami, więc to on miał pierwszy zobaczyć Zmartwychwstałego,

kurczaczek – powiadano kiedyś, że Chrystus wstał z grobu „jak kurczę z jaja”.

Źródło: www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2014/Przewodnik-Katolicki-15-2014/Spoleczenstwo/Symbolika-polskiej-swieconki

Święcenie pokarmów w innych nurtach chrześcijaństwa

Zwyczaj święcenia pokarmów na Wielkanoc występuje także w **innych konfesjach chrześcijaństwa**, choć w różny sposób i o różnym charakterze.

W kościele katolickim oraz kościołach prawosławnych i greckokatolickich, tradycja ta jest bardzo silnie zakorzeniona i stanowi ważny element celebracji Wielkanocy. Podczas nabożeństw w kościele poświęca się kosze z jedzeniem, które później są spożywane podczas świątecznego śniadania.

W kościołach ewangelickich zwyczaj ten jest mniej popularny, ale i tam poświęca się jedzenie na Wielkanoc. Jednak zamiast koszyka, stosuje się tam specjalne miski lub talerze, a poświęcenie odbywa się zwykle w prywatnym gronie, w domach wiernych.

W anglikańskiej tradycji kościelnej, nie ma zwyczaju święcenia pokarmów na Wielkanoc w sposób podobny do Polski, ale zamiast tego poświęca się jajka na cele charytatywne.

W kościele protestanckim, w tym także w **kościelach luteranckim**, święcenie pokarmów na Wielkanoc jest raczej rzadkie i ma charakter symboliczny, np. poświęcenie jedzenia podczas zwykłej niedzielnej mszy.

W każdym razie, zwyczaj święcenia pokarmów na Wielkanoc jest związany z tradycją chrześcijańską i ma na celu przypomnienie o mocy zmartwychwstania Chrystusa.

W niektórych religiach zwyczaj święcenia pokarmów jest również obecny, choć jego forma i charakter mogą się różnić w zależności od kultury i religii.

Na przykład, w **hinduizmie** jednym z najważniejszych rytuałów jest ofiarowanie jedzenia bogom, nazywane prasad, podczas różnych ceremonii i świąt. Ofiarowane jedzenie uważa się za święte i oczyszczone, a wierni spożywają je jako symbol błogosławieństwa bogów.

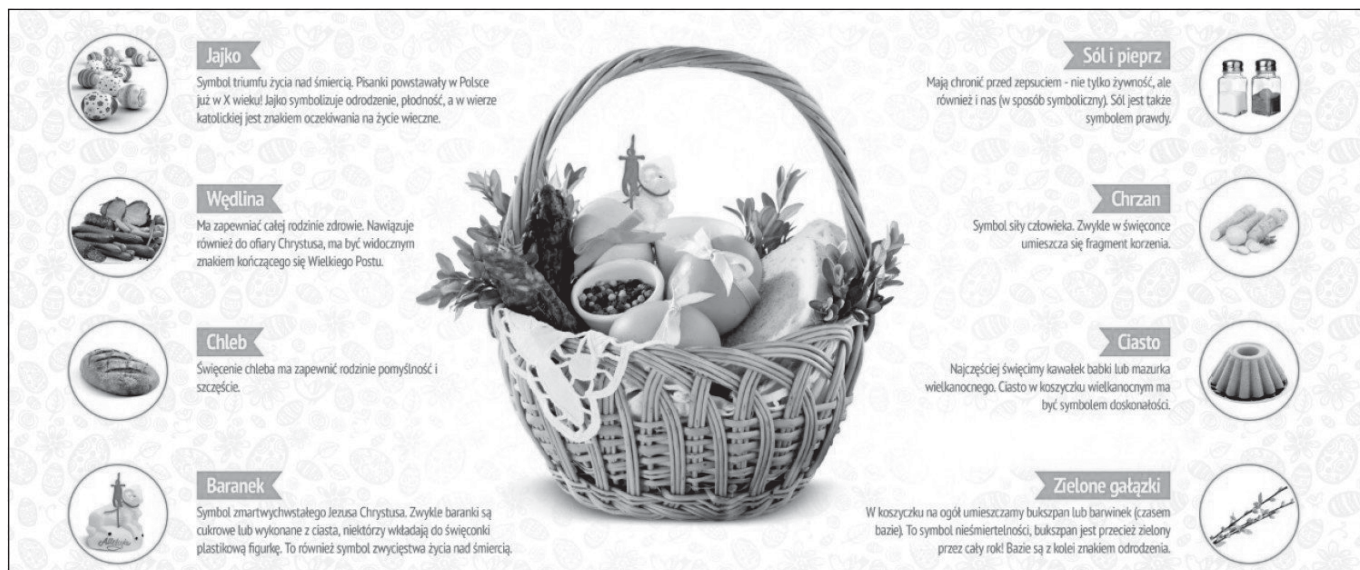
W buddyzmie również istnieje zwyczaj ofiarowywania jedzenia mnichom i nauczycielom buddyzmu, nazywany dana. Jest to akt szczodrości i hojności, a jedzenie ofiarowane w ten sposób uważane jest za szczególnie wartościowe i pożyteczne dla duchowego rozwoju.

W judaizmie zwyczaj poświęcania jedzenia występuje podczas wielu ceremonii, w tym podczas **święta Pesach**, kiedy to celebrowana jest pamiątka wyjścia z Egiptu i przypomnienie o zbawczej mocy Boga. W trakcie tego święta spożywa się specjalnie przygotowane potrawy, w tym **chałę, jajka i gorzkie zioła**, które są symbolami historii wyjścia z niewoli.

W islamie również istnieją specjalne zwyczaje dotyczące jedzenia i picia, np. **czasowy post w trakcie ramadanu**, a także ofiarowywanie jedzenia potrzebującym jako akt miłosierdzia i hojności.

Zwyczaj święcenia pokarmów występuje w wielu kulturach i religiach, często jako forma upamiętnienia istotnych wydarzeń i przypomnienie o duchowych wartościach. Warto też zwrócić uwagę na znaczenie i wielką wartość jedzenia dla ludzi. Szacunek dla pokarmów wydaje się być wartością uniwersalną.

Źródło: www.eska.pl/torun/zwyczaj-swieconki-w-polsce-skad-sie-wzial-co-trzeba-swiecić-aa-SxbR-HKB9-NNgK.html





Oprac.
Bogusław
Orchowski

KU PAMIĘCI LEOPOLDA LISA-KULI (CZ. 5)

ODBUDOWA POMNIKA W RZESZOWIE

7 marca 1919 roku, podczas ataku na ukraińskie miasto Torczyn, zginął major Leopold Lis-Kula, pośmiertnie awansowany do stopnia podpułkownika. Był legendą Legionów Polskich, bohaterem walk o niepodległość Ojczyzny osiągniętej w 1918 roku. W latach międzywojennych stawiany za wzór dla młodzieży. Pisano o nim wiersze, śpiewano piosenki, nazywano jego imieniem szkoły, ulice, budowano mu pomniki, także na placu Farnym w Rzeszowie. Niestety, w nocy z 10 na 11 kwietnia 1940 roku odlany z brązu posąg bohatera legionisty został zburzony. Podzielił los pozostałych pomników rzeszowskich: Tadeusza Kościuszki i Adama Mickiewicza.



Plk Leopold Lis-Kula. Źródło: Internet.

Po zakończeniu wojny, w PRL-u pamięć o pułkowniku Lisie Kuli odeszła nieco w zapomnienie. Zaczęła oficjalnie wracać, gdy w Polsce rozpadł się system totalitarny i zlikwidowana została cenzura. Mogiłę bohatera na cmentarzu pobicimskim odwiedzali harcerze. Składali kwiaty przy Jego sarkofagu, oraz na placu Farnym, w miejscu

gdzie stał przedwojenny pomnik, mimo represji ze strony Służby Bezpieczeństwa. Wiosną w Domu Katechetycznym Kościoła Farnego w Rzeszowie odbył się I Katolicki Tydzień Historyczny, poświęcony naszej drodze do niepodległości. Honorowym gościem była Amalia Zaniewska, siostra Leopolda, która na tych spotkaniach opowiadała barwnie o swoim bracie, syjąc często rodzinnymi dykteryjkami. W prasie zaczęły ukazywać się pierwsze artykuły o Leopoldzie Lisie-Kuli, jak np. Leszka Mazana w krakowskim „Przekroju” czy Andrzeja Piątka w czasopiśmie kulturalnym „Widnokrąg”, dodatku do rzeszowskich „Nowin”. 11 listopada w Teatrze im. W. Sienkowskiej odbyła się premiera przedstawienia „Opowieść o życiu i śmierci Leopolda Lisa-Kuli” napisanego i wyreżyserowanego przez Bogdana Cioska, z Jackiem Łęcznarem w roli głównej.

Społeczeństwo Rzeszowa zaczęło coraz realniej myśleć o odbudowie pomnika, tym bardziej, że na swoje miejsce wróciły kilka lat wcześniej pomniki Kościuszki i Mickiewicza. Jednak mogło to nastąpić dopiero po 1989 roku. 1 marca tegoż roku na pierwszym zebraniu założycielskim Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Pomnika Leopolda Lisa-Kuli przyjęto program odbudowy pomnika w miejscu i w formie sprzed zniszczenia w czasie okupacji hitlerowskiej. Poczęto szukać wszelkich dróg do zachowanych dokumentalnych źródeł wykonawców pierwszego przedwojennego pomnika, by pozwoliło to najlepiej odtworzyć pierwotny wzór z 1932 roku. Artysta plastyk Tadeusz Granowski, wnuk Tadeusza Janika, właściciela znanej pracowni kamieniarskiej, przekazał kserokopię dokumentacji prac wykonanych przez jego dziadka przy pomniku. Odnaleziono też dokumentację fotograficzną z firmy Łopieńskich z Warszawy, gdzie odlany był przedwojenny pomnik. Ogłoszono także zbiórkę funduszy na pokrycie kosztów odbudowy pomnika.

W roku 1990 ukazał się reprint wydanej w 1932 roku biografii Leopolda Lisa-Kuli autorstwa Franciszka Demela i Wacława Lipińskiego, z przedmową Aleksandry Piłsudskiej.

Na początku 1991 roku pracownia Sztuk Plastycznych ogłosiła konkurs na projekt i wykonanie pomnika, na który wpłynęło kilka ciekawych projektów. Jury, pod przewodnictwem artysty rzeźbiarza Mariana Konopackiego wybrało do realizacji projekt nadesłany przez krakowskich artystów rzeźbiarzy Bogusza Salwińskiego i Janusza Wilczyńskiego. Wykonali oni gipsowy model figury, który – jak się okazało – nieco różnił się od przedwojennego. Brązowa statua została odlana w odlewni rzeszowskiej WSK. Ważyła 1,5 tony i mierzyła 3,5 m.



Okładka reprintu książki-biografii pułkownika Lisa-Kuli autorstwa Demela i Lipińskiego.

Początkowo Komitet Obywatelski założył sobie, że odsłonięcie pomnika nastąpi dokładnie w 60. rocznicę odsłonięcia premierowego pomnika – 18 września.



Montaż pomnika przez pracowników Budimexu. Zdjęcie: Internet.

Z powodu opóźnień w realizacji przedsięwzięcia ustalono, że uroczystość odsłonięcia pomnika nastąpi 22 listopada 1992 roku. Tydzień wcześniej zakończono wszystkie prace budowlane i porządkowe. Żołnierze z 9. Dywizji Zmechanizowanej, stacjonującej wówczas w Rzeszowie odkopali wcześniej fundamenty pod cokół, który ustawiony został później przez pracowników firmy Budimex. Płytami granitowymi cokół obłożył mistrz kamieniarski z Zaczernia Feliks Dynia. Natomiast prace porządkowe wokół pomnika wykonali żołnierze oraz uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego, którego Lisa-Kula jest patronem.

Na uroczystość odsłonięcia odbudowanego pomnika pułkownika Leopolda Lisa-Kuli licznie przybyło społeczeństwo Rzeszowa, przedstawiciele władz z ówczesnym prezydentem Rzeszowa dr. Mieczysławem Janowskim, dowództwo i żołnierze Garnizonu Rzeszowskiego, poczty sztandarowe szkół, organizacji i zakładów pracy, harcerze, członkowie rodziny. Uroczystego odsłonięcia odbudowanego pomnika dokonali byli towarzysze broni pułkownika Lisa-Kuli, żołnierze Legionów Józef Flis-Flisiński i Wojciech Jarecki. Następnie pomnik został poświęcony przez ówczesnego Ordynariusza Diecezji Rzeszowskiej biskupa Kazimierza Górniego.

W dniu poprzedzającym tę uroczystość, wieczorem, na Placu Farnym odbył się apel poległych. Niesprzyjają-

ca pogoda nie przeszkodziła mieszkańcom Rzeszowa, by przyjść na tę chwilę pod pomnik Lisa-Kuli, od tej pory będący już nieodłączną częścią rzeszowskiego pejzażu.

7 marca br., tak jak od wielu już lat, i tego roku, w rocznicę bohaterskiej śmierci pułkownika Leopolda Lisa-Kuli na miały miejsce coroczne uroczystości.

Poprzedziła je msza w kościele pw. Św. Krzyża, którą odprawił bp Jan Wątroba. Przed pomnikiem pułkownika około 200 dziewcząt i chłopców z Jednostki Strzeleckiej 2021 im. Lisa-Kuli

złożyło przyrzeczenie strzeleckie. Uroczystościom towarzyszyły apel pamięci, salwa honorowa, przed pomnikiem złożono wieńce i wiązanki kwiatów na koniec odbyła się defilada pododdziałów.



Pomnik Leopolda Lisa-Kuli dzisiaj.

Postać pułkownika Lisa-Kuli była stawiana za wzór dla młodzieży lat międzywojennych, jest nadal wzorem do naśladowania dla młodych dziewcząt chłopców dnia dzisiejszego, szczególnie dla członków Organizacji Strzeleckich i będzie nadal dla nich najlepszym przykładem postępowania w każdej sferze życia.



Józef Flis-Flisiński i Wojciech Jarecki – współtowarzysze broni płk. Leopolda Lisa-Kuli. Zdjęcie pochodzi z książki A. Piątka „Lepsza śmierć ładna”.

Ballada o płk. Leopoldzie Lisie-Kuli

Gdy ruszał na wojenkę, miał siedemnaście lat
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat
Chłopcą jeszcze duszę i wątłe ramię miał
Gdy w krwawej zawierusze, szedł szukać mąk i chwał

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił
Parł naprzód, jak huragan, i bił i bił i bił
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa

A wiecie wy dzieciaki kto miał tak piękny zgon
Kto tak Ojczyźnie służył? Czy wiecie, kto był On?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

*Adam Kowalski – autor słów i muzyki do „Ballady o Leopoldzie Lisie-Kuli”
osobiście poznał bohatera swojego dzieła w organizacji „Strzelec”,
gdzie w 1912 roku stawiał pierwsze żołnierskie kroki.*

81. ROCZNICA PACYFIKACJI RUDNEJ WIELKIEJ

81 lat minęło od dramatycznych wydarzeń do jakich doszło w Rudnej Wielkiej podczas II wojny światowej. W dniu 26 lutego 1943 r. funkcjonariusze niemieccy zamordowali Andrzeja Warczaka, Tadeusza Woźnego, Ludwika Waltosia i Andrzeja Drzała oraz brutalnie torturowali Franciszka Gałka i Józefa Rzucidło.

Wydarzenia te to tragiczna lekcja historii o której należy pamiętać, a naszym obowiązkiem jako mieszkańców Rudnej, jest tę pamięć stale pielęgnować oraz wiedzę o niej przekazywać młodemu pokoleniu.

26 lutego 2024 r. członkowie Stowarzyszenia Wspólnie dla Rudnej Wielkiej uczcili pamięć ofiar składając kwiaty i zapalając znicze przy obelisku znajdującym się w centrum wsi, upamiętniającym to wydarzenie.

(Obszerny artykuł poświęcony tym wydarzeniom ukazał się w Rudnianie 7)



Historia Rodu Dąbskich (cz. XV)

Dnia 26 czerwca 2023 roku w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego miało miejsce posiedzenie Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego poświęcone czterdziestej rocznicy śmierci prof. Izydory Dąbskiej. Jeden z jej uczniów, **dr Leopold Zgoda** zgodził się udostępnić nam wspaniałomyślnie duże fragmenty swojego wystąpienia, które zatytułował:

FILOZOFIA JAKO SPOSÓB BYCIA. PROFESOR IZYDORA DĄBSKA WE WSPOMNIENIACH

„A jednak, choć życie ludzkie jest bezcenne, postępujemy zawsze tak, jak gdyby istniało coś, co jest więcej warte niż życie ludzkie... Ale co?”

Antoine de Saint-Exupery, *Nocny lot*

[...] Szukając odpowiedzi na pytanie, kim była i jest dla mnie prof. Izydora Dąbska, nadałem wystąpieniu tytuł *Filozofia jako sposób bycia*. Mało tego, pozwoliłem sobie na motto. Można zapytać, po co ten tytuł, który prowadzić może do zbędnych rozmaitych skojarzeń, do poszukiwania podobieństw czy zależności? Po co to motto? Niechaj za odpowiedź wystarczą słowa Pani Profesor: „*Non est necesse vivere – necesse est philosophari*” [Nie jest koniecznym żyć, ale koniecznością jest filozofować]. Można doszukać się w tych słowach sokratejskiego przesłania z platońskiej *Obrony Sokratesa*: „a bezmyślnym życiem żyć człowiekowi nie warto...”, ale także wyznania: „bo jak nie wiem, to i nie mówię, że wiem...”. Można i trzeba doszukać się akceptacji postawy Sokratesa podczas procesu i w obliczu śmierci. Można tutaj zauważyć, że jeśli są wartości, za które – jak uczył Sokrates – warto umierać, to tym bardziej warto dla nich żyć. Słowem, postawą i charakterem uczyła nas tego Pani Profesor. Na ile byliśmy pojętnymi uczniami to jest już inna sprawa.

Problemem śmierci, tej pierwotnej sprawiedliwości, bo wszystkich dotyczy, Pani Profesor zajmowała się wielokrotnie. Pisała także o więzi filozofii z medycyną u starożytnych. Bliska jej była pierwsza zasada etyki Hipokratesa: „*Primum non nocere*” [po pierwsze – nie

szkodzić]. Szczególnie bliska była jej myśl stoików, że wprawdzie śmierć nie jest niczym złym, ale wygląda na zło i stąd potrzeba odwagi. Tej odwagi, ale także mądrości i panowania nad sobą, których uwięzieniem ma być sprawiedliwość – jak uczył Platon – Pani Profesor nigdy nie zabrakło. Nie zabrakło jej we Lwowie w latach II wojny światowej, w szeregach Armii Krajowej i w tajnym nauczaniu, ale także w powojennym życiu codziennym i w pracy w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego, kiedy ja studiowałem. Także i potem, kiedy po śmierci prof. Romana Ingardena [zlikwidowano katedry filozofii obojga] i została przeniesiona do Polskiej Akademii Nauk. Mówiła nam: „Dwa razy w życiu składałam przysięgę – podczas promocji doktorskiej i w szeregach AK. To zobowiązuje”.

Do dzisiaj mam przed oczami postać Pani Profesor na plantach krakowskich w drodze z Collegium Novum do mieszkania, które zajmowała z siostrą Aleksandrą na pierwszym piętrze przy ul. Podwałe 1. Słusznego wzrostu, domknięta w sobie, zaskoczona słowami: „Dzień dobry, Pani Profesor” odpowiadała i pojawiał się uśmiech na jej poważnej twarzy, ale taki – dodany. [...] Pani Profesor i pani Aleksandra potrafiły być tak bardzo eleganckie, wyrozumiałe i serdeczne. Sam byłem wtedy pod wyjątkowym ich urokiem [...].

Podczas moich studiów zajęcia z filozofii odbywały się na parterze budynku przy ul. Piłsudskiego 13, która nosiła wtedy nazwę Manifestu Lipcowego. Taki bowiem był to czas realnego socjalizmu i budowania „ustroju sprawiedliwości społecznej”. Dzisiaj, kiedy wracam pamięcią do tamtych lat i do tego, co było potem, wracam myślą do poezji Zbigniewa Herberta – wierszego ucznia Pani Profesor. Zacytuję kilka krótkich zwrotek z wiersza *Pan Cogito o cnocie*. Ten wiersz w sposób piękny, zwięzły i trafny, oddaje to, co ja mało szczęśliwie mógłbym przekazać:

Nic dziwnego
że nie jest oblubienicą
prawdziwych mężczyzn

Generałów
atletów władzy
despotów

przez wieki idzie za nimi
ta płacziwa stara panna
w okropnym kapeluszu
Armii Zbawienia
napomina

wyciąga z lamusa portret Sokratesa
krzyżyk ulepiony z chleba
stare słowa

a wokół huczy wspaniałe życie
rumiane jak rzeźnia o poranku¹.

¹ Z. Herbert, *Pan Cogito o cnocie*, Wiersze zebrane, Wyd. a5, Kraków, 2008, s. 470.

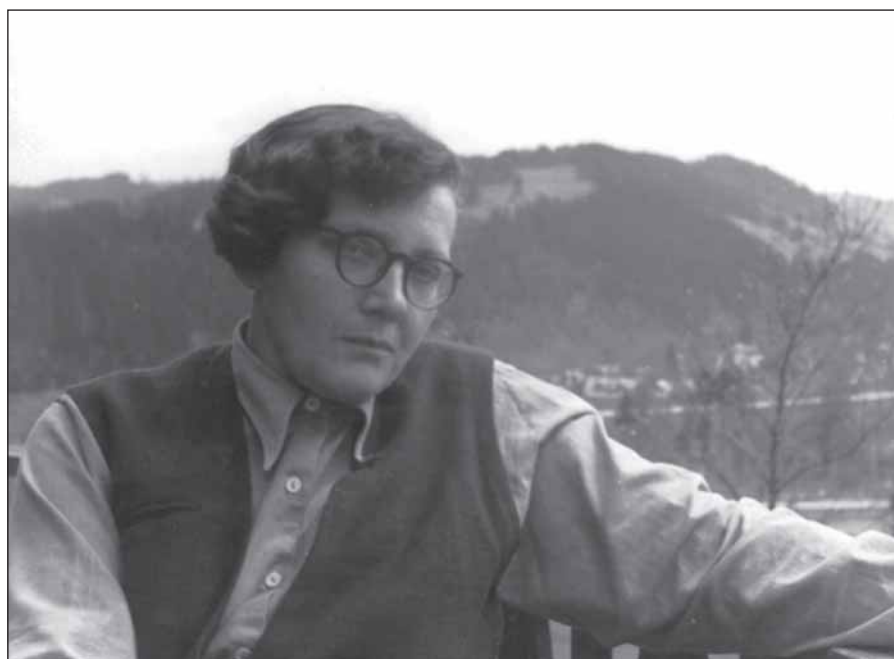
Dla niejednej osoby postawa Pani Profesor, jej sposób bycia, skromny ubiór i upór w sprawach prawdziwie ważnych, były – delikatnie mówiąc – jeśli nie śmieszne, to mało zrozumiałe. Można było jednak odnieść wrażenie, że dla sprawujących władzę Pani Profesor była większym zagrożeniem, aniżeli sam Roman Ingarden. Stąd owe ponawiane próby pozbawienia jej możliwości nauczania.

Za oknami sali wykładowej, która za sprawą naszych Mistrzów była miejscem wyciszenia, spokoju, swobodnej wymiany słów i poszukiwania prawdy, za oknami tej sali „huczało wspaniałe życie, rumiane jak rzeźnia o poranku”. Jakie to było życie? Jak konstruowane? Warto i tutaj odwołać się do słów wiersza Zbigniewa Herberta *Damastes z przydomkiem Prokrustes mówi*². To umiłowanie równości i przemocy w eksperymentowaniu ludźmi... Można powiedzieć, wielka to przesada, aż tak źle nie było. Odpowiem, to zależy kiedy i dla kogo. Mój przyjaciel Janusz Jaworowski, [...] uwięziony w Białymstoku, bo chciał wolności, blisko pięć lat przesiedział za kratami na Montelupich w Krakowie, zanim nastał rok 1956 i zanim mógł być przyjęty na studia za sprawą prof. Ingardena. Po studiach – z rekomendacji prof. Dąbskiej – podjął pracę w Instytucie Filozofii PAN w Pałacu Staszica w Warszawie.

W pełni świadomie i odpowiedzialnie odwołuję się do tej, jakże prawdziwej, harmonijnie pięknej i oszczędnej w słowa poezji Herberta, wspominając Panią Profesor. Często cytowany wiersz *Potęga smaku*, zadedykowany „umiłowanej Pani Profesor”, zasługuje na szczególną uwagę³. Zbigniew Herbert dobrze wiedział, ale także ci wszyscy, którzy zachowali w dobrej pamięci postać Pani Profesor dobrze wiedzą, co to znaczy mieć prawy charakter, ale także, co to znaczy być filozofem, nauczycielem akademickim i obywatelem. Sam, podejmując rozmaite zajęcia i zobowiązania, jedynie przyznając się do filozofii.

Arystoteles, duchowy wnuk Sokratesa nauczał, i za sprawą swych dzieł uczy do dziś, że prawy charakter, który jest owocem edukacji i wychowania (nawyknięcia) – Grecy mówili tu o paidei, jest u podstaw dzielności etycznej. Tej dziel-

ności, która, jeśli jest, uzewnętrznia się w postawie, konkretyzuje w działaniu. Stąd etyka cnót intelektualnych i moralnych pięknie opracowana. Stąd zasada umiaru (kompromisu, złotego środka), którą dyktuje rozum – dodajmy – jako optimum aksjologiczne w działaniu. I tak odwaga – uczył Arystoteles – jest środkiem pomiędzy brawurą a tchórzostwem. Najtrudniej jest robić to, co jest do zrobienia i do czego jest się zobowiązanym. Ale trzeba pamiętać, że są działania z zasady skrajne. Po jednej stronie są to akty heroizmu czy świętości, po drugiej – ludobójstwa i bestialstwa, które nie pomijają także bezmyślnego niszczenia przyrody. Nie można mordować w sposób umiarkowany. Nie można też bywać dzielnym etycznie: albo się nim jest, albo nie. Tęgo uczyli starożytni, tego słowem i postawą uczyła Pani Profesor. Ściślej zaś mówiąc – w drodze do heroizmu czy świętości – są to działania nie tyle skrajne, co radykalne.



Izydora Dąbska, fot. Roman Ingarden

Podobnie jak Sokrates była Pani Profesor oskarżana o to, że nie wierzy w bogów, których państwo uznaje, a ponadto, o psucie młodzieży. To nie przypadek sprawił, iż podczas jubileuszu siedemdziesięciolecia Pani Profesor Władysław Tatarkiewicz wygłosił odczyt o doskonałości⁴. Tej dzielności etycznej

tak bardzo nam brak. Kultury dialogu, odpowiedzialności za słowo tak bardzo brak. Brak jest zrozumienia dla potrzeby kształcenia w zakresie kultury klasycznej. Kultury pamięci, która wyzbywa się nienawiści, kultury solidarności, która łączy pokolenia i przenika epoki tak bardzo nam brak. Etymologiczny sens słowa ‘filozofia’, czyli umiłowanie mądrości, jest nadal aktualny.

„Być”, znaczy tutaj świadomie być, dokonując – na własną odpowiedzialność – możliwie trafnych wyborów. To znaczy, na przekór okolicznościom, które potrafią zniewalać, być człowiekiem wewnątrznie wolnym. Roman Ingarden mówił tutaj o swobodzie wewnętrznej i odpowiedzialności moralnej, Kotarbiński mówił o poległym opiekunie, Karol Wojtyła o miłości. Tej wolności, która idzie w parze z umiłowaniem prawdy i poczuciem sprawiedliwości, Pani Profesor umiała strzec do końca swoich dni. My – jej uczniowie – byliśmy tego świadomi. Sokratejski *daimo-*

nion, ów głos wewnętrzny, który wprawdzie nie podpowiada, na czym dobro polega, ale przestrzega przed złem, sprawa, że mimo wątpliwości, co do natury dobra i natury świata, nie jesteśmy bezradni. I skłania nas, aby w dialogu, aby we wspólnocie ludzi poszukujących prawdy, poszukiwać tej prawdy, jeśli nie słowem to czynem, ale także wiele mówiącym milczeniem, jeśli jest taka potrzeba. [...]

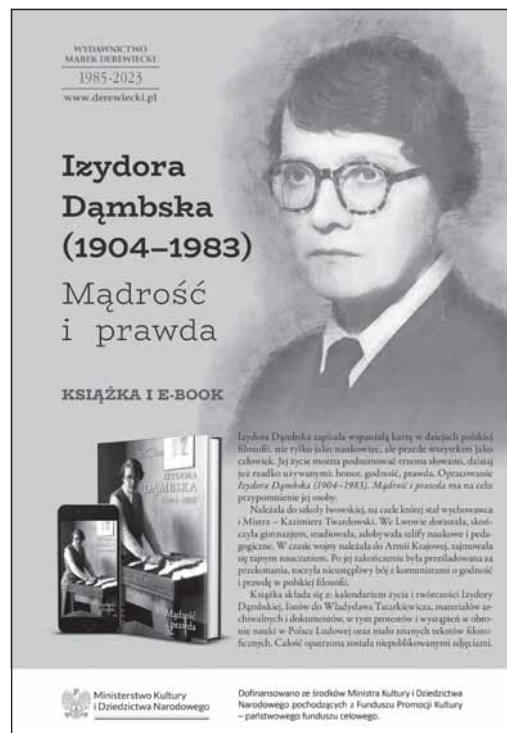
² Tamże, s. 491.

³ Tamże, s. 523.

⁴ W. Tatarkiewicz, *O doskonałości*, Warszawa 1976, s. 75.

Krzysztof Ingarden, wnuk prof. Romana Ingardena i uznany architekt, w rozmowie z Wojciechem Bonowiczem, na pytanie o ulubione zdjęcie wśród tych, które Dziadek po sobie pozostawił, powiedział, że ulubionym jego portretem jest zdjęcie prof. Izydory Dąbskiej⁵.

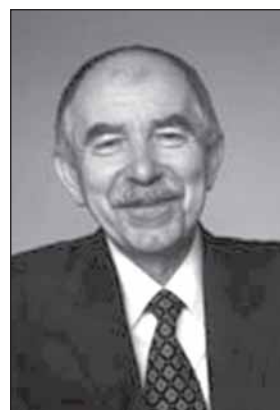
Mnie też to zdjęcie, łagodnej, pełnej kobiecego wdzięku Pani Profesor,



bardzo się podoba [...]. Wyróżnione przez Krzysztofa Ingardena radykalnie odbiega od zdjęć, które znam, a także od tego, które z dedykacją od Pani Profesor otrzymałem. Smutek, jakieś zgorzelenie i siła charakteru są na nich widoczne. Ale to wyróżnione przez Krzysztofa Ingardena zdjęcie także jest prawdziwe. Tej łagodności, tego serdecznego spojrzenia, jakie tam zostały uchwycone, doświadczyłem już podczas pierwszego spotkania przy egzaminie wstępnym. A było to w 1958 roku. Pamiętam dobrze pytanie Pani Profesor o kierunek w filozofii współczesnej, który jest mi szczególnie bliski. Odpowiedziałem, że interesuje mnie problematyka, którą podejmuje egzystencjalizm, zwłaszcza zaś Albert Camus. Mimo daleko idącej bezradności, której nie ukrywałem, zdołałem zauważyć bystre, serdeczne spojrzenie Pani Profesor. Wiedziałem, że jest po mojej stronie. [...]

Redakcja uprzejmie dziękuje Panu Profesorowi Krzysztofowi Ingardenowi za zgodę na publikację fotografii.

O AUTORZE



Leopold Zgoda

– filozof, doktor nauk humanistycznych, nauczyciel akademicki, samorządowiec. Radny Rady Miasta Krakowa, wiceprzewodniczący Rady, członek władz Sejmiku Samorządowego Województwa Krakowskiego II kadencji, wiceprzewodniczący Rady Fundacji Wspólnota Nadziei, honorowy przewodniczący Instytutu Przerzeleni Obywatelskiej Pro Publico Bono. (Przed laty opublikował wraz z Marią Obercową, *Lesia – dwa wspomnienia o Pani Rudeckiej*. „Tygodnik Powszechny” 1988 nr 26 (2035) z 26 VI, s. 5 – o siostrze Izydory, Aleksandrze).

⁵ *Myślenie w pogodzie ducha*, https://www.youtube.com/watch?v=Lsm_HOAYCkc [dostęp, grudzień 2023].

„Kochana Babciu,
kochany Dziadku,
dzisiaj Wam przynoszę
po jednym kwiatku.
Do tego dokładam
serdeczne życzenia,
niech Wam się spełnią
wszystkie marzenia!”

Dzień 16 lutego w naszym przedszkolu był bardzo wyjątkowy, ponieważ gościliśmy Babcię i Dziadków naszych przedszkolaków.

Goście wszystkich grup zostali powitani przez Panią Dyrektorkę Małgorzatę Mazepę. Po oficjalnym rozpoczęciu i złożeniu życzeń zaproszonym uczestnikom święta, każda grupa zaprezentowała program artystyczny, w którego przygotowanie włożyła wiele trudu i serca. Poza różnorodnymi występami wnuczka obdarowały Babcię i Dziadków pięknymi upominkami, które wykonały wraz ze swoimi paniami.

Obchody Dnia Babci i Dnia Dziadka w przedszkolu pełne były niezapomnianych wrażeń i wzruszeń, dały dzieciom i dorosłym wiele satysfakcji i radości, przyczyniły się też do pogłębiania rodzinnych więzi. Występy przedszkolaków zostały nagrodzone gromkimi brawami.

Czas przygotowań do wydarzenia był niezapomniany, mogliśmy bowiem obserwować miłość naszych podopiecznych do swoich bliskich, okazywanie im szacunku i przywiązania.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Gościom za wspólnie spędzone chwile i do zobaczenia już za rok.

Agata Irzyńska
Eugenia Stachurska
Monika Styka
Paulina Tomaka
Ewelina Winiarska



Oddział przedszkolny 3- i 4-latki

Oddział przedszkolny 4- i 5-latki

Dzień Babci i Dziadka w Przedszkolu

Szkoła Podstawowa
Rudna Wielka
16 lutego 2024 r.



Oddział przedszkolny 5- i 6-latki





Oprac.
Joanna Wiśniewska



Co-funded by
the European Union

AKREDYTACJA ERASMUS + - PODSUMOWANIE PIERWSZEGO PÓŁROCZA

2023-1-PL01-KA121-SCH-000126910

Szkoła Podstawowa im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej jako jedyna szkoła podstawowa w Gminie Świlcza uzyskała akredytację w akcji KA1 w programie Erasmus+. Została ona przyznana do 2027 roku i dzięki niej szkoła co roku będzie mogła się ubiegać o budżet na kolejny rok szkolny w uproszczonym trybie. Na rok szkolny 2023/ 24, na działania zaplanowane w programie, nasza szkoła uzyskała **22 381 Euro**.



Działania projektowe skupiają się wokół czterech priorytetów:

- wzmocnienie kompetencji językowych uczniów i nauczycieli;
- rozwijanie postaw pro-ekologicznych;
- wzrost świadomości kulturowej;
- poprawa zastosowania technologii informacyjnej na lekcjach.

W związku z powyższymi priorytetami szkoła zaplanowała, i częściowo już zrealizowała, takie działania jak wizyta przygotowawcza dwóch nauczycieli, wizyta eksperta związana z promowaniem postaw ekologicznych i europejskich, uczenie języka angielskiego za granicą, obserwacja pracy w innej szkole na terenie Unii Europejskiej, mobilność uczniów i nauczycieli do szkoły partnerskiej oraz udział nauczycieli w kursach językowych lub związanych z poszerzaniem wiedzy z przedmiotu, którego uczą.

W bieżącym roku szkolnym współpracujemy z **Colegio Santa Isabel Marchena**, która jest hiszpańską szkołą katolicką

położoną około 60 km od Sewilli. Od początku realizacji projektu wykonujemy wiele wspólnych zadań, takich jak spotkania uczniów on-line, gazetki kulturoznawcze czy wspólny blog projektu, który można śledzić pod adresem <https://accreditationrudnawielka.blogspot.com>. Na blogu projektu umieszczone są również linki do funpage'u na **Facebook'u i Instagramie**.

W listopadzie 2023 roku odbyła się wizyta przygotowawcza, która pozwoliła na poznanie hiszpańskiej szkoły, panujących w niej warunków oraz ustaleniu wspólnego planu działań na bieżący rok szkolny. Szkoła, którą p. dyr. M. Mazepa i J. Wiśniewska odwiedziły, prezentuje wysoki poziom merytoryczny prowadzonych zajęć, posiada liczne doświadczenia związane z działalnością ekologiczną oraz wychowuje swoich uczniów poprzez odwołanie się do wartości katolickich. W szkole obowiązują mundurki, nie wolno

używać telefonów komórkowych, a podczas przerw uczniowie, niezależnie od pogody, wychodzą na boisko szkolne.

W dniach **8-13 stycznia 2024 roku** nasza szkoła gościła nauczyciela eksperta **Francisco Javier Cortes Pazos**. Podczas swojego pobytu przeprowadził on warsztaty dla nauczycieli na temat sposobów uczenia ekologii i o ekologii w jego szkole i w Hiszpanii, przedstawił sposoby uczenia języka angielskiego, zorganizował szereg warsztatów na temat krytycznego myślenia, integracji uczniów z zagranicy oraz zaletach brania udziału w programie Erasmus+ i należenia do Unii Europejskiej. Ponadto zorganizował wieczór hiszpański dla uczniów, poświęcony promowaniu kultury i tradycji swojego kraju. Wizyta eksperta zapewniła nowe doświadczenia nie tylko uczniom, ale i nauczycielom i całemu środowisku naszej szkoły.

W **lutym 2024** p. J. Wiśniewska pojechała do szkoły w Marchena, aby



Wizyta przygotowawcza, listopad 2024 r.



Działania ekologiczne w ramach Zielonej ekoAkademii



Klasa w szkole partnerskiej podczas zajęć.



Z uczniami ze szkoły partnerskiej, luty 2024 r.

cieli w odmiennym systemie edukacyjnym, ich podejście do uczniów oraz to, jak nauczyciele języka angielskiego uczą swojego przedmiotu.

Na koniec roku szkolnego 3 nauczycieli poleci na **dziesięciodniowe kursy językowe**, by poprawić poziom znajomości języka angielskiego. Projekt na ten rok szkolny zakończy się 31 sierpnia, a nam przyjdzie czekać na wyniki kolejnego konkursu wniosków, złożonych do 20 lutego 2024 r.

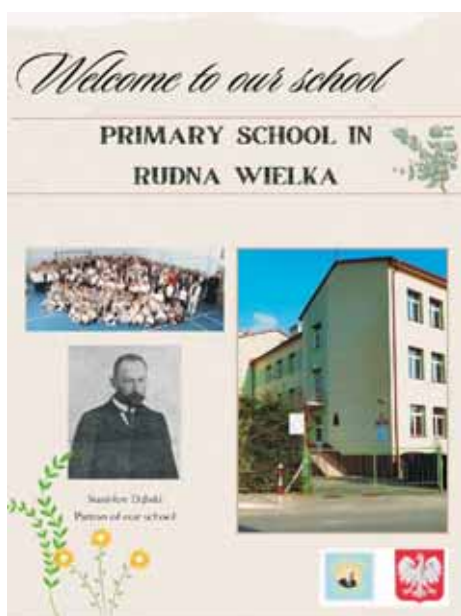
Co to jest **Erasmus+?** To pasja i niezapomniana przygoda edukacyjna. To możliwość sprawdzenia, jak wygląda życie szkolne i prywatne w innych krajach europejskich. To nieoceniona możliwość kształtowania kompetencji miękkich, takich jak komunikacja, obycie społeczne, poszerzanie horyzontów i w pewnym sensie nauka funkcjonowania w innym kraju. To też ogrom pracy, która przynosi korzyści wszystkim, którzy biorą udział w czym - Erasmus+!

uczyć języka angielskiego. Było to zupełnie nowe doświadczenie zawodowe, ale też okazja do promowania Polski, naszej kultury, zabytków, osiągnięć a także naszego regionu, wsi i szkoły.

W **marcu 2024** szkoła będzie gościła 14 uczniów - podczas wizyty goście odwiedzą Muzeum - Zamek w Łańcucie, Rzeszowskie Piwnice, Podkarpackie Centrum Nauki „Łukasiewicz” oraz Siedlisko Janczar. Wezmą udział w lekcjach i warsztatach przygotowanych przez nauczycieli.

Celem tego spotkania jest nawiązanie jeszcze głębszej współpracy, wspólne poznanie obu krajów, a przede wszystkim stworzenie okazji do porozumiewania się w języku angielskim dla uczniów z obu krajów. Pobyt w domach kolegów stworzy kolejną niepowtarzalną okazję do osiągnięcia celów projektu.

W **maju 2024** roku dwie nauczycielki polecą na tzw. „**job shadowing**” do Finlandii do miejscowości Oulu, gdzie będą obserwować pracę szkoły i nauczy-





Oprac.
Olga Rusin-Przywara

Kronika szkoły w Rudnej Wielkiej (cz. XIII)

Rok szkolny 1937/1938

Z dniem 1 września objął obowiązki służbowe w szkole tutejszej nauczyciel kierujący Leja Józef przeniesiony do szkoły tutejszej na własną prośbę ze szkoły w Rogoźnicy.

Wymieniony nauczyciel religii rzymskokatolickiej, narodowości polskiej, urodził się 20 grudnia 1907r. w Soninie pow. Łańcut. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Łańcucie. Państwowe Seminarium Nauczycielskie ukończył w Rzeszowie, gdzie dnia 3 czerwca 1930r. uzyskał Dyplom na nauczyciela szkół powszechnych. Z dniem 1 września 1930r. otrzymał posadę nauczycielską w 2 kl. w szkole powszechnej w Kolbuszowej Dolnej pow. kolbuszowski, następnie pełnił obowiązki nauczycielskie kolejno w następujących szkołach: w 3 kl. szkole powszechnej w Niwiskach pow. kolbuszowski, w 1 kl. szkole powszechnej w Nie-

nadówce Dolnej pow. kolbuszowski, w 1 kl. szkole powszechnej w Rogoźnicy pow. rzeszowski, skąd został przeniesiony do szkoły tutejszej.

Szkoła tutejsza z nowym rokiem szkolnym stała się szkołą I stopnia organ. o jednym nauczycielu, gdyż z powodu małej ilości dzieci zapisanych do szkoły tutejszej utraciła 1 etat nauczycielski.

Rok szkolny rozpoczął się dnia 3 września nabożeństwem w kościele parafialnym w Rudnej Wielkiej. Prace w szkole zorganizowano według planu dla szkół powszechnych I stopnia organ. o jednym nauczycielu. Dzieci zapisanych do szkoły tutejszej jest 78. 21 dzieci z obwo-
du tej szkoły uczęszcza do szkół III stopnia w Rzeszowie, dojeżdżając do tychże pociągami PKP. 2 dzieci uczą się w domu.

Dnia 4 września odbyło się w sali szkolnej Zebranie Rodzicielskie na którym nowo mianowany nauczyciel zapoznał się z rodzicami i omówił różne sprawy szkolne, dotyczące się głównie nowej orga-

nizacji szkoły tutejszej, podręczników dla dzieci, współdziałania w sprawach wychowawczych itp. Aby uwzględnić wychowanie spółdzielcze tak potrzebne naszemu społeczeństwu postanowiono na wniosek nauczyciela zorganizować wśród dzieci szkolnych spółdzielnię uczniowską, opartą na zasadach spółdzielczości. Czysty dochód ma być przeznaczony na potrzeby szkoły. Wysokość udziału od członka 50 gr. Wybrano również Komisję Rewizyjną dla istniejącej już Szkolnej Kasy Oszczędności i Spółdzielczości Uczniowskiej, w skład której weszli pp. Trzeciak Józef, Kula Józef i Gotkowski Wincenty.

Dnia 7 września odbyło się zebranie organizacyjne uczniów tutejszej szkoły na którym, po przemówieniu nauczyciela, wyjaśniającym zasady spółdzielczości, zorganizowano spółdzielnię uczniowską pod nazwą „Promyk”. Zapisano się 50 członków. Następnie wybrano zarząd składający się z kierownika spółdzielni, skarbnika, sekretarza oraz 2 sklepowych.

Manewry jesienne Wojska Polskiego pod Rzeszowem - wrzesień 1938 roku



Źródło: manewry-jesienne-wojska-polskiego-pod-rzeszowem-09-1938-1655553991.jpg(1750×1250) (pamietajskadjestes.pl)

Dnia 8 września odbyło się Walne Zebranie członków istniejącej już Szkolnej Kasy Oszczędności opartej o P.K.O. i wybrano nowy Zarząd. Postanowiono również wziąć udział w konkursie organizowanym przez P.K.O. dla członków S.K.O.

Dnia 6 października opuścił tutejszą parafię katecheta tutejszej szkoły ks. Reizer Antonii z powodu przeniesienia do innej parafii. Przed przyjazdem nowego katechety udzielał nauki religii ks. o. Honorat, kapucyn z Sędziszowa.

Z dniem 25 października objął obowiązki katechety w tutejszej szkole ks. Głowaty Tadeusz, nowo mianowany wikariusz tutejszej parafii.

Dnia 31 października odbyło się zebranie Rodzicielskie. Chcąc zorganizować lepiej współpracę domu ze szkołą, na zebraniu tym zawiązano Koło Rodzicielskie i wybrano zarząd składający się z prezesa, skarbnika i sekretarza. Prezesem został wybrany p. Gotkowski Tomasz, skarbnikiem p. Kula Józef, sekretarzem miejscowy nauczyciel Leja Józef. Następnie nauczyciel tutejszej szkoły Leja Józef omówił aktualne sprawy szkolne dotyczące higieny osobistej, zachowania i uczenia się dzieci szkolnych. Potem Komisja rewizyjna zbadała księgi Spółdzielni Uczniowskiej i Szkolnej Kasy Oszczędności stwierdzając, że wszystko w porządku. Na koniec odbyła się tzw. wywiadówka.

Dnia 14 listopada szkoła urządziła przedstawienie w sali szkolnej, będąc jakoby dalszym ciągiem uroczystości z dnia 11 listopada odegrane przez dzieci szkolne. Zostały odegrane 2 obrazki pt. „Chcemy własny sztandar mieć” oraz „Jak Pietrek dostał się do nieba”. Czysty dochód przeznaczono na pomoce naukowe do zajęć praktycznych.

Dnia 16 listopada wizytował tutejszą szkołę podinspektor szkolny p. Wietrzny Eugeniusz.

Dnia 22 listopada zakupiono dla tutejszej szkoły 20 sztuk nożyczek i 24 noży do zajęć praktycznych za dochód z przedstawienia.

Dnia 5 grudnia urządzono dla dzieci szkolnych wieczór św. Mikołaja.

Dnia 18 grudnia otrzymała tutejsza szkoła od hr. Dąbskiego warsztat stolarski szkolny 2 osobowy wartości 57 zł.

Od dnia 23 grudnia 1937 do dnia

9 stycznia 1938r. (włącznie) trwały ferie świąt Bożego Narodzenia. Nauka zaczęła się dnia 10 stycznia 1938r.

Dnia 16 stycznia odbyło się Zebranie Koła Rodzicielskiego, na którym uchwalono opodatkować się po 50 gr od domu na zakup narzędzi do zajęć ręko-dzielniczych.

Dnia 17 stycznia zakupiono dla tutejszej szkoły narzędzia do zajęć ręko-dzielniczych za kwotę 37,80 z.

Dnia 22 stycznia opuścił tutejszą parafię katecheta tutejszej szkoły ks. Głowaty Tadeusz.

Dnia 24 stycznia objął obowiązki katechety w tutejszej szkole ks. Tadeusz Szmyd, nowo mianowany wikariusz tutejszej parafii.

Dnia 1 lutego jako w dniu Imienin Pierwszego Obywatela Polski Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego urządzono poranek poprzedzony uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym. Na poranek złożyły się przemówienie uczennicy klasy IV-tej, deklamacje i śpiewy okolicznościowe oraz krótka scenka, odegrana przez dzieci z I-ej klasy.

Dnia 19 marca jak w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dzieci szkoły tutejszej były na nabożeństwie w kościele parafialnym a później odbyła się krótka akademka ku czci Józefa Piłsudskiego.

Od 13 kwietnia do 20 kwietnia włącznie trwały ferie Świąt Wielkanocnych.

Dnia 3 maja jak w rocznicę Konstytucji 3-Maja dzieci szkoły tutejszej były na nabożeństwie w kościele parafialnym, po czym wzięły czynny udział w poranku urządzonym wspólnie przez wszystkie szkoły z parafii. Poranek ten odbył się w sali Domu Parafialnego.

Dnia 12 maja, jak w rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odbyło się w kościele parafialnym przy udekorowanym katafalku żałobne nabożeństwo, na którym były dzieci szkolne wszystkich szkół z parafii. Po nabożeństwie odbyła się w sali Domu Parafialnego żałobna akademka, na którą złożyły się prelekcje dzieci szkolnych wszystkich szkół z parafii.

Dnia 12 czerwca staraniem kierownictwa szkoły, dzieci szkolne odegrały przedstawienie pt. „Pastuszek Marysi” oraz „Sen Kasi”.

Dnia 16 czerwca odbyło się ostatnie w bieżącym roku zebranie Koła Rodzicielskiego.

Dnia 21 czerwca nabożeństwem w kościele i rozdaniem świadectw zakończono rok szkolny 1937/1938.

Rok szkolny 1938/1939

Rok szkolny 1938/1939 rozpoczął się dnia 5 września nabożeństwem w kościele parafialnym w Rudnej Wielkiej. Nauka rozpoczęła się dnia 6 września.

Szkoła jest dalej szkołą stopnia I-go o 1 nauczycielu. W tym roku ilość dzieci szkolnych jeszcze bardziej zmniejszyła się (68 dzieci) z powodu odpływu do szkół III-go stopnia w Rzeszowie (42 dzieci).

Dnia 10 września miały dzieci szkolne sposobność widzieć naszą armię w pełnym rynsztunku bojowym powracającą z wielkich manewrów wojсковych z udziałem przedstawicieli armii zagranicznych w rejonie Kolbuszowej. Puk piechoty kwaterował przez noc w naszej wsi, a później rano udał się do Rzeszowa na defiladę, która odbyła się przed głównodowodzącym manewrów [Aleksander Narbutt - Łuczyński] oraz przed attache państw obcych. Na powitanie wojska Rzeszów przybrał odświętny wygląd. Na ulicach i domach powiewał las sztandarów państwowych. Nad głowami zebranych dzieci szkolnych z pobliskich szkół, przybyłych do Rzeszowa na powitanie wojska, szeleściło mnóstwo chorągiewek w barwach narodowych. W rękach dzieci jak i dorosłych znajdowały się bukiety kwiatów przeznaczonych dla ukochanych wojaków. Dzieci szkolne szkoły tutejszej wzięły także udział w witaniu wojska w Rzeszowie, dokąd pojechały furmanką. Defilada trwała około 2 godzin. W czasie defilady, w której udział wzięły wszystkie rodzaje broni (z wyjątkiem samolotów), miały dzieci prawdziwą uctę wzrokową i uczuciową. Okrzykom „niech żyją!” i obrzucaniem kwiatami nie było końca. Dzieci mogły naocznie przekonać się o potęgę naszej armii, najlepszej gwarantki bezpieczeństwa naszej ojczyzny.

Dnia 11 września odbyło się zebranie Koła Rodzicielskiego.



Oprac.
Joanna Gwizdak

„Książka to mistrz, co darmo nauki udziela”

(A. Grabowski)

Czytanie książek przynosi wiele korzyści. Przede wszystkim rozwija słownictwo, oraz wyobraźnię, pogłębia wiedzę. Czytanie niesie ze sobą szereg pozytywnych czynników. Bardzo ważne jest to po jakie książki sięgamy. Najchętniej wybieramy bestsellery, ponieważ wydaje nam się, że to właśnie one, są godne naszej uwagi. Charakteryzują się one tym iż poruszają zazwyczaj nośne tematy, są ważną częścią kultury. Czytanie książek buduje naszą świadomość, dzięki nim wiele dowiadujemy się nie tylko o otaczającej nas rzeczywistości, ale także o nas samych.

Nowości wydawnicze – czyli to, co lubimy najbardziej zarówno my bibliotekarze jak i nasi czytelnicy. Dlatego co roku dokładamy wszelkich starań by nasz księgozbiór był ciekawy, aktualny i odpowiadał na potrzeby naszych czytelników. W roku 2023 nasza biblioteka powiększyła swój księgozbiór o 401 woluminów. W tym 82 to książki zakupione z Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, natomiast 46 woluminów książek to książki otrzymane w darze od naszych czytelników. Ponadto nasza biblioteka od października 2019 roku uczestniczy w kampanii czytelnictwa „Mała Książka Wielki Człowiek”. Jest to ogólnopolska inicjatywa Instytutu Książki, której celem jest zachęcanie rodziców do codziennego czytania z dzieckiem. Każdy przedszkolak który po raz pierwszy odwiedzi bibliotekę i wyrazi chęć zostania

czytelnikiem otrzyma w prezencie Wyprawkę Czytelniczą, a w niej Książkę „Krasnal w Krzywej Czapce” oraz kartę Małego Czytelnika. Za każdą wizytę w bibliotece zakończoną wypożyczeniem książki z księgozbioru dziecięcego Mały Czytelnik otrzyma naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie nagrodzony dyplomem i upominkiem. Celem tego projektu jest systemowa poprawa stanu czytelnictwa w Polsce poprzez wieloletnie działania na rzecz promocji, edukacji czytelnictwa, oraz nawyku obcowania z książką od najmłodszych lat. Mamy nadzieję, że biblioteka w Rudnej Wielkiej będzie służyła obecnym i przyszłym pokoleniom, a wszystkich tych którzy jeszcze nie odwiedzili naszej biblioteki zapraszamy do dołączenia do grona czytelników.



ODNOWIONE OBRAZY Z GALERII DĄBSKICH ZAPREZENTOWANO W MUZEUM OKRĘGOWYM

W Muzeum Okręgowym w Rzeszowie odbyła się prezentacja rezultatów projektu „Konserwacja obrazów z kolekcji muzealnej Galeria Dąbskich”.

Odnówione obrazy zaprezentowano we wtorek 12 grudnia w refektarzu placówki. W trakcie spotkania, w którym uczestniczył dyrektor Muzeum Okręgowego Bogdan Kaczmar, dr Michał Rut – kustosz w dziale sztuki muzeum i jednocześnie autor oraz koordynator projektu zaprezentował główne jego założenia i uzyskane efekty. Z kolei konserwator Ewelina Dziopak-Gruszczyńska przedstawiła zakres wykonanych prac konserwatorskich.

Podczas spotkania zaprezentowano osiem obrazów olejnych poddanych konserwacji, które dotychczas z powodu złego stanu zachowania przechowywane były w magazynach, a teraz zostały udostępnione publiczności.

Obrazy są częścią Galerii Dąbskich, głównej kolekcji stanowiącej trzon muzealnej Galerii Malarstwa Europejskiego. Kolekcja ta została założona we Lwowie na przeł. XVIII/XIX w. przez Łukasza Dąbskiego. Zbiór skupia 163 obrazy powstałe między II poł. XVI a pocz. XIX stulecia, oraz 39



barwionych sztychów z przedstawieniami Loggii Watykańskich. Galeria Dąbskich to jedna z nielicznych kolekcji, niemal w całości zachowana z pożogi II wojny światowej. Od ponad 100 lat nierozzerwalnie związana z Rzeszowem, stanowi jego wizytówkę. Pozostała jej część znajduje się w Lwowskiej Galerii Sztuki (około 150 eksponatów).



Wśród odnowionych dzieł, pięć stanowią kopie obrazów pochodzących z XVIII i XIX wieku i eksponowanych w muzeach europejskich. Wśród nich takie jak „Chrystus i jawnogrzebnica” oraz jeden z najbardziej zniszczonych „Dariusz na gruzach Kartaginy”. Odnowione zostały płótna oraz ramy obrazów.

Prace zostały przeprowadzone przez pracownię Konserwacji Dzieł Sztuki Ewelina i Marcin Gruszczyńscy s.c. i kosztowały przeszło 130 tys. złotych.

Projekt realizowany jest dzięki dofinansowaniu ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego w ramach programu rządowego „Wspieranie działań muzealnych” oraz z budżetu Województwa Podkarpackiego.

Red.

Zdjęcia: Maciej Terpiński

Materiał w całości zaczerpnięty ze strony: CZYTAJRZESZOW.PL – KULTURA – Odnowione obrazy z Galerii Dąmbskich zaprezentowano w Muzeum Okręgowym





Oprac.
Krzysztof Mazur

DEMOGRAFICZNE DYLEMATY

W 2023 w Polsce urodziło się najmniej dzieci od zakończenia II wojny światowej. Przyszło na świat zaledwie 272 tys. nowych obywateli naszego kraju tj. o ponad 34 tys. mniej niż w roku 2022 i o ponad 60 tys. mniej niż w roku 2021. Biorąc pod uwagę, że od prawie dekady w Polsce co roku umiera ponad 400 tys. osób to luka demograficzna staje się coraz bardziej dramatyczna. Tylko w minionym 2023 na skutek różnicy między zgonami a urodzeniami ubyło nam 135,6 tys. obywateli a od 2017 do końca 2023 nie biorąc pod uwagę migracji ubyło w Polsce 645 tys. ludzi. W okresie powojennym najwięcej bo 724 tys. dzieci urodziło się w 1983, zresztą cała pierwsza połowa lat 80-tych stała pod znakiem babyboom-u. Co interesujące ten sam okres był zarazem czasem głębokiego kryzysu ekonomicznego w naszym kraju co jest tylko jednym z wielu dowodów na to, że wyższy poziom zamożności, wyższy poziom higieny i opieki medycznej nie przekłada się na wzrost dzietności; można natomiast dostrzec w tym zakresie przeciwne korelacje. Biorąc pod uwagę historię naszego kraju od momentu odzyskania niepodległości, najwięcej nowych urodzeń zanotowano w 1925 kiedy to na świat przyszło 1.036 tys. dzieci, prawie 4 razy więcej niż w 2023 chociaż dzisiaj Polska ma kilka milionów obywateli więcej niż w latach 20-tych. A rok 1925 nie był wcale wyjątkowy gdyż powyżej mi-

liona dzieci rodziło się corocznie w latach 1923-1925 i ponownie w 1930 r. a pomiędzy 1925 a 1930 r. do okrągłego miliona brakowało czasami kilka tysięcy noworodków (tabela 1).

Na tle kraju gmina Świlcza nie jest niestety wyjątkiem. Jak podają gminne statystyki w 2023 w 8 miejscowościach gminy urodziło się łącznie 132 dzieci; w tym samym okresie zmarło natomiast 143 osób co oznacza, że zmarło o 11 więcej osób niż się urodziło. Przyrost naturalny zanotowano jedynie w Błędowej Zgłobieńskiej gdzie urodziło się 9 dzieci a 6 osób zmarło oraz w Bratkowicach gdzie było odpowiednio 48 urodzeń i 41 zgonów. W Rudnej Wielkiej było 8 urodzeń i 12 zgonów. Różnica między urodzeniami a zgonami była in minus ale o ile na koniec 2022 w Rudnej mieszkało 1713 osób tak na koniec 2023 było tych mieszkańców 1745 co oznacza wzrost o 32 osoby. Biorąc pod uwagę że o 4 osoby więcej zmarło niż się urodziło można wyciągnąć wniosek, że w 2023 co najmniej 36 osób migrowało do Rudnej z innych miejscowości. Co najmniej ponieważ rachunek ten nie uwzględnia migracji międzygminnych jak i migracji pomiędzy poszczególnymi miejscowościami w gminie. Ale to właśnie głównie dzięki dodatniemu bilansowi migracji liczba mieszkańców Rudnej Wielkiej wzrosła od 2008 r. o 328 osób.

W gminie wystąpiła podobna prawidłowość, ponieważ pomimo ujemnej różnicy pomiędzy urodzeniami i zgonami (-11) w 2023 w gminie przybyło 79 mieszkańców. Jeszcze w 2019 przyrost naturalny w gminie był na poziomie 25 osób a w 2017 urodziło się aż o 66 dzieci więcej niż w tym czasie zanotowano zgonów. Ale w 2017 r. urodziło się w całej gminie 209 osób czyli o 77 więcej niż w roku minionym.

Niekorzystne tendencje w zakresie urodzeń i zgonów w gminie Świlcza rozpoczęły się niedawno bo w 2020 kiedy o 5 osób więcej zmarło niż się urodziło aczkolwiek urodzeń w 2020 było 152 czyli o 20 więcej niż w roku 2023. Opisywane trendy wzmocniły tzw. nadmiarowe zgony z lat 2001-2002, co spowodowało, że łącznie w latach 2020-2023 zgonów w gminie było o 91 więcej niż urodzeń. Najbardziej niekorzystna sytuacja pod tym względem była w Świlczy, z kolei w Rudnej Wielkiej odwrotnie niż w większości miejscowości gminy w okresie 2020-2023 było o 6 urodzeń więcej niż zgonów.

Podsumowując: w ostatnich latach wyraźnie zaznaczyła się w gminie a także w poszczególnych miejscowościach w tym w Rudnej Wielkiej niekorzystna tendencja pod względem nowych urodzeń. Sytuację demograficzną ratują migracje ludności i nowi mieszkańcy szukający w miejscowościach gminy swojego miejsca do życia (tabela 2).

Tabela 1. Dane demograficzne Polski w latach 2003-2023

Lata	2003	2013	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023
Urodzenia w tys.	352,8	370,9	403,1	389,4	376,2	356,5	332,7	306,1	272
Zgony w tys.	384	386,1	402,5	411,3	407,6	485,6	518,7	447,1	407,6
Różnica	-31	-15,2	0,6	-21,9	-31,4	-129,1	-186	-141	-135,6

Tabela 2. Wybrane dane demograficzne gminy Świlcza i wybranych miejscowości

Miejscowość	Gmina ogółem				Rudna Wielka				Bratkowice			
	2008	2013	2020	2023	2008	2013	2020	2023	2008	2013	2020	2023
Liczba ludności	15510	15892	15895	16149	1417	1506	1644	1745	4274	4287	4375	4470
Urodzenia	171	154	159	132	19	19	22	8	45	43	46	48
Zgony	129	144	164	143	12	8	12	12	29	52	53	41
Przyrost naturalny	42	10	-5	-11	7	11	10	-4	16	-9	-7	7



Oprac. Tomasz Salach
Sołtys Sołectwa
Rudna Wielka

ZADBAJ O SVOJE CZWORONOĞI

Urząd Gminy Świlecza przypomina właścicielom czworonogów o ich jednym z wielu obowiązków jakim jest odpowiednie pilnowanie i sprawowanie nad nimi kontroli.

W ostatnim czasie często odnotowujemy zgłoszenia o psach, które biegają luzem po drogach stanowiąc zagrożenie dla dzieci i dorosłych mieszkańców Gminy.

Przypominamy, że zwierzę biegać luzem może tylko w miejscach wyznaczonych takich, które nie stanowią zagrożenia dla ludzi, innych zwierząt oraz samych siebie.

Właściciel jest zobowiązany do posprzątania po swoim psie.

Zgodnie z art. 4 ustawy z 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, każdy właściciel wyprowadzający swoje zwierzę na spacer jest zobowiązany do ochrony przed zanieczyszczeniami terenów przeznaczonych do użytku wspólnego.

Za nieprzestrzeganie przepisu grozi mandat w wysokości do 500 zł.

Właściciel zobowiązany jest zapewnić swojemu czworonogowi właściwe warunki bytowe.

Zgodnie art. 9 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. ustawy o ochronie zwierząt. Zwierzę należy chronić zarówno przed zimnem jak i upałem. Pies, który nie mieszka w domu, musi mieć dobrze dopasowaną do swojej wielkości budę, powinna ona być szczelna żeby zabezpieczyć zwierzę przed opadami, ocieplona w mroźne dni i wyścielona np. słomą. Także latem zwierzę powinno mieć możliwość schowania się przed słońcem. Właściciel czworonoga zobowiązany jest zapewnić mu odpowiednią karmę i stały dostęp do wody. Jeżeli pies zabezpieczony jest na posesji za pomocą łańcucha, to nie może być on krótszy niż 3 metry, a zwierzę nie może być na tej uwięzi dłużej niż 12 godzin.

Obowiązek dbałości o kondycję zdrowotną psa

Kolejnym obowiązkiem wynikającym z ustawy o ochronie zwierząt posiadacza czterech łap jest szczepienie zwierzęcia przeciwko wściekliznie. Uchylenie się od obowiązku coroczne-

go szczepienia psa przeciwko tej groźnej chorobie jest wykroczeniem, za które grozi kara grzywny nawet do 5000 złotych. W przypadku pogryzienia osoby postronnej przez psa niezaszczepionego, jego właściciel może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Należy pamiętać, że wścieklizna jest nie tylko groźna dla psów ale także bardzo niebezpieczna dla osób pogryzionych przez chore na wściekliznę zwierzę.

Przypominamy, pies nie ponosi odpowiedzialności za swoje czyny. Odpowiedzialnym za życie czworonoga, jego zachowanie, warunki życia oraz wszelkie szkody przez niego wyrządzone jest

zawsze jego właściciel bądź opiekun! Porzucenie zwierzęcia to też przestępstwo!

Przypominamy również, iż zgodnie z art. 10 pkt. 1 ustawy o ochronie zwierząt, prowadzenie hodowli lub utrzymywanie psa rasy uznawanej za agresywną wymaga zezwolenia wydanego przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) właściwego ze względu na planowane miejsce prowadzenia hodowli lub utrzymywania psa.

Jeżeli taki problem będzie miał miejsce na terenie naszej miejscowości to proszę o taką informację lub kontakt ze Strażą Gminną.



Roki (wł. P. Wanat)



Kira (wł. P. Ogonowski)



Baltazar (wł. B. Węgrzynowicz)



Sonia (wł. A. Kubicz)

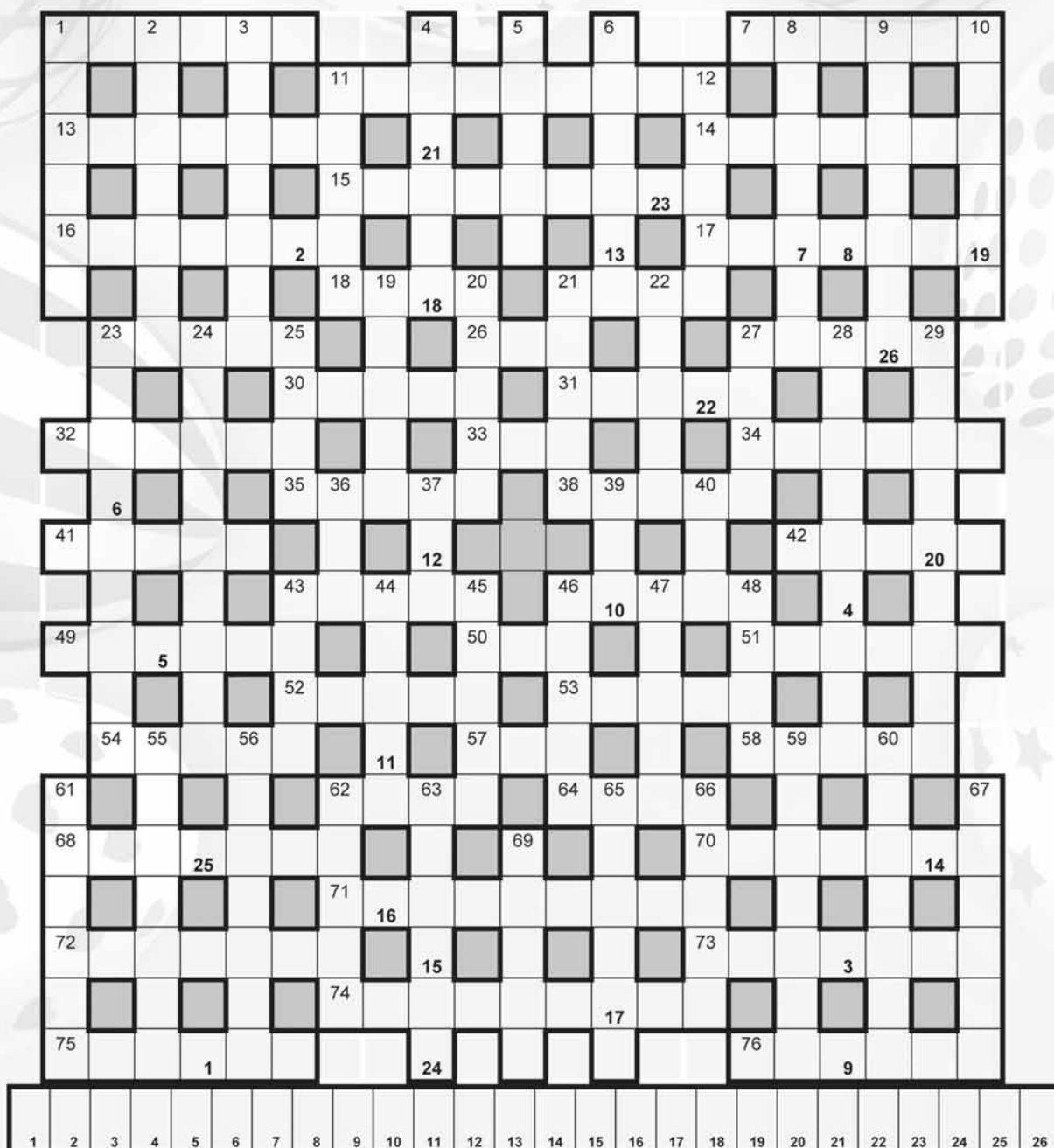


Dżery (wł. O. Rusin-Przywara)



Miki i Mia (wł. T. Salach)

KRZYŻÓWKA WIELKANOCNA



Pozio: 1) Pragnienie czegoś, żądza, 7) Piotr, autor słynnych „Kazań”, 11) Szorstka tkanina tkana na ręcznym krośnie, 13) Dawny uczeń, uczeń, 14) Miasto w woj. wielkopolskim, pierwsza stolica Polski, 15) Małutki kawałek chleba, ociupina, 16) Np. premia do pensji zasadniczej, 17) Dział instytucji prowadzący rachunki, 18) Gatunek kawy zbożowej, 21) Gatunek muzyki kojarzony z L. Armstrongiem, 23) Przywidenie, omam, 26) Np. szachy lub poker, 27) Pieczęć, poza lub... charakteru, 30) Szlaban kolejowy, 31) Najważniejszy narząd człowieka, 32) Klapsa lub konferencja, 33) Przeciwnieństwo przodu, 34) Jadalne narzędzie zwierzęcy łownej, 35) Waluta Niemiec przed euro, 38) Region na granicy Polski i Słowacji, 41) Dawna skarpeta, 42) Np. Świlt, jako zbiorowisko sołectw, 43) Prawy dopływ Odry, 46) Najpospolitszy minerał skorupy ziemskiej, 49) Niematerialne świadczenie na rzecz ludności, 50) Największa rzeka Afryki, 51) Ibsen lub Sienkiewicz, 52) Kamień ozdobny o czarnym kolorze, 53) Ostrowska, aktorka lub Łebkowska, scenarzystka, 54) Rzeka we Włoszech przepływająca przez Weronę, 57) Miasto powiatowe na północnym-wschodzie Polski, 58) Roślina zielna, np. wężownik lub ptasi, 60) NBP lub PKO, 64) Miasto w Jemenie nad Zatoką Adeńską, 68) Dawniej korzystała z kijanki lub balii, 70) Miasto w Czechach, nad Odrą, 71) Zestaw piosenek danego śpiewaka, 72) Przeciwnieństwo nocy (poetycko), 73) Rzadkie imię męskie, 74) Canberra jest jej stolicą, 75) Męska ozdoba lub chwyt zapaśniczy, 76) Żłóbek dla sarenek.

Pionowo: 1) Etat, zatrudnienie, 2) Główny kościół diecezji, 3) Miasto w woj. dolnośląskim u stóp góry Ślęży, 4) Aniołek jako dekoracja architektoniczna, 5) Roślina zielna, np. wężownik lub ptasi, 6) Odwiedziny u kogoś, 8) Dawniej bogaci gospodarze rolni, 9) Początek pracy silnika, 10) Eskimoski skafander, 11) Narciarskie lub w dal, 12) Kłama, błagier, 19) Np. rejestracyjny, 20) Imieniny obchodzi 5 lutego, 21) Miasto powiatowe nad Wisłoką, Ropą i Jasiołką, 22) Polarna lub rzeszowski kino, 23) Maluje morskie pejzaże, 24) Wielkie warany z Komodo, 25) Stragan na odpuszczenie, 27) Detaliczna lub hurtowa, 28) rytuał, obrzęd, 28) Państwo z Buenos Aires, 36) Imię Sari, aktorki, 37) Ostry lun prosty, 39) Np. melioracyjny, 40) Niebezpieczny na rzece, 43) Znak zodiaku, 44) Największa wyspa Niemiec, 45) Nowela B. Prusa, 46) Związana grupa osób, sitwa, 47) Kochać, po włosku, 48) Dawny władca mongolski, 55) Ze szczeblami, 56) Kanapka z tostera, 59) Spisek, knowanie, 60) Trunek z bąbelkami, 61) Statek kosmiczny ufoludków, 62) Płaskodenny statek rzeczny, 63) Na ekranie po zakończeniu filmu, 65) Instrument muzyczny wkładany do ust, 66) Mała jamka lub zwierzę futerkowe, 67) Pilnik gruboziarnisty do drewna, 69) Kolorowa papuga z Nowej Gwinei.

Oprac. Bogusław Orchowski

Z CYKLU: POZNAJ SĄSIADA



Oprac. Piotr Wanat
Dyrektor I Liceum
Ogólnokształcącego
w Rzeszowie

WYWIAD Z ANNA KAPICĄ, KOBIETĄ, DLA KTÓREJ NIEMOŻLIWE NIE ISTNIEJE!

Dzień dobry Pani Aniu, czy może nam się Pani przedstawić, czy możemy mówić sobie po imieniu?

Oczywiście, nazywam się Anna Kapica, jestem mężatką, mamą dwójki nastolatków.

Od jak dawna mieszkacie w Rudnej Wielkiej, dlaczego naszą miejscowość wybraliście na swoje „gniazdo”?

Działkę kupiliśmy w 2012 roku, a w 2017 zamieszkaliśmy w własnym domu. Miejsce bardzo nam się spodobało; dużo przestrzeni, zieleni, bezpiecznie, dobre, szybkie połączenie z miastem, blisko szkoła. Zdecydowała logistyka nie prestiż, inne lokalizacje były częściej wtedy wybierane. Dzisiaj natomiast działki w Rudnej Wielkiej są bardzo poszukiwane.



I jak się mieszka co możesz powiedzieć po tych kilku latach?

Bardzo dobrze, miłe sąsiedztwo, pomocne, wszędzie blisko, bezpiecznie, piękne otoczenie przyrody, wieczorem świeci się światło co ułatwia bieganie.

Czym się zajmujesz zawodowo?

Pracuję na etacie jako pracownik cywilny w wojsku, jestem również żołnierzem Obrony Terytorialnej, oraz zajmuję się domem, wychowuję parę nastolatków.

Jak zrodziła się pasja do biegania?

Od zawsze kochałam sport i byłam aktywnym dzieckiem. W trakcie drugiej ciąży miałam cukrzycę ciążową i lekarzka powiedziała mi, że choroba będzie wisieć nade mną, jeśli nie zmienię trybu życia. Kazała szukać sportu, który pokocham i który będzie dla mnie tak naturalny jak spanie czy jedzenie. Szukałam, szukałam i znalazłam – bieganie

Jakie wyglądały początki biegania?

Na początku popełniałam bardzo dużo błędów oraz ciężko mi się oddychało. Czułam się jak Lord Wader ze Star Wars. Po przebiegnięciu niecałego kilometra myślałam, że zaraz dostanę zawału. Trudności wynikały przede wszystkim z niewiedzy. Kolejna przeszkoda to brak możliwości wyjścia na trening w dowolnym czasie. Gdy mąż wracał późno wieczorem z pracy, kładłam dzieci spać i dopiero mogłam iść na trening.

Kiedy przyszedł pierwszy sukces?

Miałam cel, aby dobiec do ronda i z powrotem, czyli dystans 10 kilometrów. Był to dla mnie ogromny sukces, pracowałam na niego 3 miesiące, aby to osiągnąć. Jak to zrobiłam, to poczułam, że dam radę przebiec maraton. To była tylko kwestia czasu. Zrozumiałam, że to jest to co kocham i chcę to robić dalej. Zapisalam się wtedy na pierwszy

uliczny bieg na dystansie 5 kilometrów, aby potem umieć się zachować na zawodach o dłuższym dystansie. Kolejny zaliczony dystans utwierdził mnie w przekonaniu, że mogę więcej.

Więcej, dłużej to znaczy ile?

Wyspecjalizowałam się w biegach 24-godzinnych, one wyglądają jak zawody Formuły 1 – trzeba zrobić jak najwięcej kilometrów w danym czasie. Każda minuta jest cenna i na „wagę złota”. Biegamy po pętli np. 1,5 kilometra na okrągło, w trakcie biegu jemy i pijemy. Serwisant (czyli osoba, która mnie obsługuje) odgrywa kluczową rolę, bo cały czas podaje mi jedzenie oraz picie. Mój sukces to tak naprawdę też jego sukces, tylko, że „w cieniu”. Najczęściej rolę tę pełni mój mąż, który jest podawaczem, tragarzem, psychologiem i masażystą. Musi mieć też niezłą kondycję; w 2023 roku przebiegł 1850 km i przejechał rowerem 1312 km towarzysząc mi w bieganiu.



Aniu, gdzie trenujesz na co dzień, gdzie Cię można spotkać?

Zwykle biegam po pętach w Rudnej Wielkiej blisko miejsca zamieszkania. Czasami biegam po drogach technicznych koło autostrady oraz w lesie. Dużo czasu spędzam również na stadionie w Bratkowicach, gdzie mogę trenować o każdej porze, za tą możliwość bardzo dziękuję władzom gminy.

Powiedz coś więcej, jak się przygotowujesz do zawodów?

Mam rozpisane treningi przez trenera Czesława Macherzyńskiego, które konsekwentnie realizuję. Tygodniowo przebiegam od 120 do 135 kilometrów, dwa razy w tygodniu biegam z obciążeniem (kamizelka + opona), dwa razy w tygodniu ćwiczę na siłowni, w niedzielę zazwyczaj odbywam dwa treningi rano i wieczorem. Po ciężkich treningach, tak trzy razy w tygodniu morsuję, poniedziałki natomiast zawsze mam wolne. Uzupełnieniem wymienionych treningów jest też trening mobilności, który ma zapewnić gibkość mięśni, stawów. W wolnych chwilach czytam literaturę na temat biegania, oglądam filmy, dyskutuję z trenerem Czesiem na te tematy. W ubiegłym roku, przyznam się opuściłam jeden trening – miałam gorączkę.

Słyszę, że współpraca z trenerem układa się znakomicie?

Tak z trenerem współpracuję od dwóch lat i uważam, że jest On ojcem moich sukcesów. Czesław Macherzyński jest ogromną skarbnicą wiedzy i za-

wsze ma rację. Kiedyś sam reprezentował Polskę w takich biegach z sukcesami. Trenuje wielu wspaniałych biegaczy, który osiągnęli fantastyczne wyniki i pobili wielokrotnie rekordy Polski i Europy. To On przekonał mnie do oddychania wyłącznie nosem w trakcie biegania, tę sztukę opanowałam w ciągu ostatniego roku.

Jakie są Twoje największe sukcesy jak do tej pory?

Należę do Kadry Narodowej. Jestem drużynową złotą medalistką Mistrzostw Świata w biegu 24-godzinny (Taipei 02.12.2023 r.). Jestem również dwukrotną brązową medalistką Mistrzostw Polski w biegu 24-godzinny. Zdobyłam cztery razy międzynarodową klasę mistrzowską, a najdłuższy dystans jaki zrobiłam w biegu dobowym to około 227 km w Taipei na Tajwanie.

We wrześniu 2023 r. przebiegłam SPARTATION czyli słynny i bardzo trudny ultra maraton w Grecji z Aten do Sparty (246 km). Zająłam 10 miejsce wśród kobiet i byłam pierwszą Polką na mecie. Jestem medalistką Polski w biegach 6 godzinnych. Mój ostatni sukces to 74 km uzyskany na stadionie w Warszawie. W 2023 roku ukończyłam trudny bieg górski w Gorcach (102 km), gdzie byłam pierwszą Polką na mecie. W 2022 roku wygrałam Kaliską Setkę (100 km).



Jak rodzinna znosi to Twoje hobby?

Wszyscy w domu mnie wspierają, wiedzą, że teraz mam czas dla siebie na własny rozwój. Dzieci nastolatki nie są już tak absorbujące jak wcześniej. Bardzo dużo pomaga mi mój mąż, który jest bardzo wyrozumiały i cały czas mnie wspiera w tym co robię. On zajmuje się gotowaniem, a jego kuchnia jest wyśmienita. Często towarzyszy mi na rowerze podczas dłuższych wybiegań, czy treningów w górach. Na zawodach jest moim najlepszym serwisantem.

Co Cię motywuje najbardziej do tych wyczynów?

Sprawdzenie siebie, swoich możliwości, przekraczanie granic. Według mnie ograniczenia mamy tylko w głowie. Nie biegam dla nagród, one są symboliczne.

Masz może jakiegoś idola, wzór do naśladowania?

Bardzo inspirują mnie sportowcy niepełnosprawni w różnych dyscyplinach. Są przykładem, że można przekraczać każde granice! My pełnosprawni czasami szukamy wymówek, niepełnosprawni na co dzień mają przeszkody, które muszą pokonywać, podziwiam ich.

I na koniec powiedz, czy poza wsparciem merytorycznym, mentalnym uzyskujesz jakąś pomoc np. finansową?

Wsparcie merytoryczne oczywiście zapewnia mi trener, mentalne? Pewnie też trener, mąż, ale muszę powiedzieć, że posiadam od urodzenia bardzo silną motywację wewnętrzną. Oglądam też liczne filmy motywacyjne, czytam książki o tej tematyce. Jeżeli chodzi o finansową stronę mojej aktywności to wspiera mnie Miasto Rzeszów, Gmina Świlcza, korzystam ze zbiórek i oczywiście środków własnych. Poza tym reprezentuję klub CWKS Resovia Rzeszów z czego jestem dumna.

Dziękuję za miłe przyjęcie (jak zawsze), poczęstunek (wypieki męża) i ciekawą rozmowę. Jestem przekonany, że dzięki kwartalnikowi Rudniana mieszkańcy naszej miejscowości poznają tak ciekawe osoby jak Ty Aniu. Życzę wielu dalszych sukcesów.

Dziękuję, liczę na wsparcie mieszkańców naszej pięknej miejscowości.





Oprac.
Agata Mytych

KĄCIK KULINARNY

Ciasto orzechowe z pijaną śliwką

Składniki:

Biszkopt kakaowy: 4 jajka, 1/2 szklanki cukru, 1/2 szklanki mąki, 3 łyżki kakao, 1 łyżeczka proszku do pieczenia

Biszkopt orzechowy: 5 białek, 1 szklanka cukru, 2 łyżki mąki, 20 dkg orzechów włoskich, 1 łyżeczka proszku do pieczenia

Krem: 2 szklanki mleka, 3 łyżki cukru, 5 żółtek, 3 łyżki mąki pszennej, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, 1 i 1/2 kostki masła

Polewa: 100 g masła, 100 g gorzkiej czekolady, 100 g mlecznej czekolady, 100 ml kwaśnej śmietany 12% lub 18%, 1 galaretkę agrestowa lub wiśniowa, 200 ml wody

Dodatkowo: 400 g suszonych śliwek kalifornijskich, 1 szklanka wódki lub rumu, siekane orzechy do dekoracji

Przygotowanie:

Śliwki włożyć do dużego słoika, zalać wódką lub rumem, zakryć i wstawić do lodówki na 2 dni. Co kilka godzin potrząsać słoikiem.

Biszkopt kakaowy: Białka ubić, dodać cukier i żółtka. Na końcu wsypać mąkę przesianą z kakao i proszkiem do pieczenia. Piec przez 25 minut w temperaturze 170 stopni C z termoobiegiem.

Biszkopt orzechowy: Orzechy włoskie posiekać. Białka ubijać, dodając przy tym cukier. Na koniec dodać mąkę, orzechy i proszek do pieczenia. Piec przez 35 minut w temperaturze 160 stopni C.

Krem: Szklankę mleka zmiksować z żółtkami cukrem oraz mąkami. Pozostałe mleko zagotować i energicznie mieszając wlewać masę jajeczną. Cały czas mieszając doprowadzić masę do wrzenia i zgęstnienia. Następnie przestudzić. Masło zmiksować i stopniowo dodawać zimny budyń.

Krem podzielić na dwie nierówne porcje. Większa powinna wynosić około 2/3 masy.



Polewa czekoladowa: W garnku roztopić masło i czekolady. Mieszając dodać śmietanę. Zdjąć z ognia i przestudzić. Galaretkę rozpuścić w 1/2 szklanki wody.

Studzić aż zacznie tężeć, wymieszać z polewą czekoladową.

Przygotowanie:

Śliwki odsączyć z nadmiaru alkoholu i pokroić na 3-4 części. Odsączonym alkoholem nasączyć biszkopt kakaowy. Jeśli alkoholu zostanie zbyt mało należy wymieszać go z niewielką ilością wody. 1/3 śliwek dodać do większej porcji kremu, wymieszać i wyłożyć na biszkopt kakaowy. Krem wyrównać i na wierzch ułożyć biszkopt orzechowy. Posmarować pozostałym kremem. Krem wyrównać i posypać resztą śliwek. Połączyć zaczynającą tężeć polewą czekoladową. Udekorować według własnego uznania. Ciasto przechowywać w lodowce.

Piersi kurczaka z szynką i anansem

Składniki:

50 dag piersi kurczaka, 10 dag szynki plastrach, 10 dag sera żółtego, 1/3 ananasa (może być z puszki), pęczek szczypiorku, cytryna, oliwa, zioła prowansalskie, mielona słodka papryka, pieprz, sól



Przygotowanie:

Mięso umyć, osuszyć i podzielić na porcje. Włożyć pomiędzy folię, rozbić. Oprószyć solą, pieprzem, mieloną papryką i ziołami prowansalskimi, skropić sokiem z cytryny oraz oliwą. Włożyć do lodówki. Ananas obrać, usunąć rdzeń i pokroić w cienkie plasterki. Ser żółty zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Szczypiorek opłukać i posiekać. Na mięsie ułożyć szynkę i plasterki ananasa. Posypać połową szczypiorku i sera. Złożyć na pół i przemieścić do naczynia żaroodpornego, skropić oliwą. Piec w temperaturze 170 stopni C przez 15 minut. Wierzch mięsa posypać pozostałym serem i piec przez kolejne 15 minut. Przed podaniem posypać resztą szczypiorku.

Salatka chrzanowa

Składniki:

2 piersi z kurczaka, 5 jajek, 1 puszka kukurydzy, 30 dag sera żółtego, 1 słoik cebuli marynowanej, 1 mały chrzan, 1 mały jogurt naturalny, 1 mały majonez, szczypiorek, sól, pieprz



Przygotowanie:

Piersi z kurczaka pokroić w kostkę i podsmażyć. Ser żółty zetrzeć na tarce. Wszystkie składniki wymieszać. Doprawić solą i pieprzem.

Schab pod beszamelem

Składniki:

2 kg schabu, 2 główki czosnku, 1,5 l mleka, 1 kg pieczarek, 0,25 dkg masła, pieprz, sól



Przygotowanie:

Schab umyć i natrzeć solą. Nakłuć i włożyć w otwory pokrojone ząbki czosnku. Zostawić w lodówce na noc. Następnego dnia włożyć schab do wrzącego mleka i gotować na wolnym ogniu przez około 2 godziny, co jakiś czas obracając schab w garnku. Na tłuszczu usmażyć pokrojone pieczarki, dodać sól i pieprz. Miękki schab pokroić na plastry i ułożyć w naczyniu żaroodpornym. Plastry przekładać usmażonymi pieczarkami. Resztę pieczarek rozłożyć wokół mięsa.

Sos: 2 szklanki mleka z gotowanego schabu, 2 łyżki mąki, 2 łyżki masła, 1 mała śmietana do zup i sosów, 3 żółtka, 0,30 dkg sera gouda, ziele angielskie

Przygotowanie:

Z mąki i masła zrobić zasmażkę. Rozprowadzić zimnym mlekiem spod schabu. Zagotować, mieszając. Dodać rozmieszaną śmietanę, żółtka, połowę startego sera. Mieszać do rozpuszczenia sera. Zalać mięso sosem i posypać resztą żółtego sera. Zapiec piekarniku pół godziny przed podaniem. Posypać zieloną pietruszką.

Smacznego!